Nr. 241. Sobota, 22 Października 1892. Rok 82

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. praktykanta budownictwa Simche Ausubla w Zaleszczykach komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatów: Czortkowskiego i Husiatyńskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 października.

„We Francyi — powiedział Mignet — każdy, kto ma pewnego rodzaju powonienie polityczne, przeczuwa, kiedy rząd znajduje się już w przedśmiertnej agonii i wtedy ze wszystkich stron zbiegają się stronnictwa, aby skorzystać z przysługującego im prawa i zarobić coś na tem“. Słowa te, zdawały się być hasłem, w imię którego zebrał się w d. 18 b. m. parlament francuski na sesyę jesienną, ostatnią już przed nowemi wyborami. Prywatnie i publicznie, cicho i głośno, na zgromadzeniach i w prasie zapewniano z całą stanowczością, że mało we Francyi w ogólności lubiany gabinet pana Loubeta nie przeżyje pierwszego posiedzenia Izby deputowanych w nowej tej sesyi, — to też w istocie w d. 18 b. m. w każdym niemal zakątku parlamentu francuskiego czuwali już kandydaci, gotowi objąć teki ministeryalne lub zasiąść na krześle prezydenta gabinetu.

Charybdą ową, która miała pochłonąć polityczny żywot pana Loubeta, była znana sprawa strejku w Carmaux. Zarówno radykali jak i umiarkowani republikanie byli niezadowoleni z stanowiska gabinetu w tej sprawie. Dla pierwszych stanowisko to było za mało zgodne z żądaniami socyalistów, za mało uwzględniające pretensye robotników — drudzy natomiast zarzucali gabinetowi, iż nie wystąpił w tej sprawie w sposób zdecydowany, że nie umiał jej zapobiedz i pozwolił na to, aby wybujała do znaczenia sprawy politycznej. Niezadowolenie zaś i radykałów i umiarkowanych łączyło się w tem, iż pan Loubet nie potrafił sprawą tą tak pokierować, aby właściciele kopalni w Carmaux, którzy wszyscy są legitymistami, wyszli ze sprawy tej jak najgorzej. Zdawało się zatem, że p. Loubet — wobec zgodnego nieukontentowania stronnictw republikańskich, jakkolwiek płynącego z odmiennych po części źródeł — runie niezawodnie. Postawiono cały szereg porządków dziennych — wszystkie wyrażały naganę dla gabinetu, — wystąpiono z całym szeregiem groźnych dla gabinetu przemówień i — zakończono.... ogólnem zadowoleniem, ogólną zgodą, przebaczeniem.

Cóż się stało? Czy może zaimponowało Izbie francuskiej — czułej jak temperament francuskiego narodu, — energiczne, pewne siebie, zręczne wystąpienie p. Loubeta, lub którego z jego kolegów? Czy może uznała Izba, iż stanowisko rządu w sprawie Carmaux było słuszne, że należy powściągnąć radykalny zapał reformatorski francuskich socyalistów? Nic z tego. Ani p. Loubet, ani minister robót publicznych p. Viette, nie dokonali tego swemi mowami; dokonał *deux ex machina*, a tym był br. Reille. — Br. Reille, legitymista, poseł z departamentu Tarn, w którego obrębie leży Carmaux, jest jednym z głównych akcyonaryuszy Towarzystwa, które jest właścicielem kopalni w Carmaux i tego Towarzystwa prezesem. Pan baron, po długich i namiętnych mowach, kiedy już zbliżano się do chwili głosowania, chwili, która miała obalić pana Loubeta, oświadczył, iż Towarzystwo właścicieli kopalń w Carmaux przyjmuje projekt złożenia sądu polubownego i oddania temu sądowi do osądzenia sprawy zatargu pomiędzy robotnikami a pracodawcami.... Oświadczenie to, które cały hałas uczyniło odrazu bezprzedmiotowym, podziałała jak zimna woda na mózgi niedoszłych kandydatów do fotelu ministeryalnego. Jeden po drugim cofali swoje wnioski, wrogie dla p. Loubeta i ostatecznie przyjęło deklaracyę br. Reille.

Na razie jest jeszcze tajemnicą, co skłoniło pana Reille do tego oświadczenia, i dla czego uczynił dopiero teraz to, czego nie chciał zrobić przed miesiącem, gdy mu to proponował p. Loubet. Ale nie to pytanie zatrudnia obecnie Francuzów: czują się zdziwionymi, że mają jeszcze gabinet pana Loubeta i przyzwyczajeni do częstych zmian w rządzie, rachują, jak długi czas dzieli ich jeszcze od chwili, która znowu może obalić obecne ministerstwo? Trzy tygodnie, — tak długiego bowiem czasu potrzebować będzie komisya Izby deputowanych na przeprowadzenie dyskusyi nad traktatem ze Szwajcaryą, przedłożonym Izbie przez rząd zaraz na pierwszem posiedzeniu. Traktat ten upadnie prawie na pewno, a z nim także upadnie, p. Loubet. P. Loubet radby wprawdzie wytrwać na swem stanowisku aż do nowych wyborów i wolałby obecnie poświęcić w danym razie ministra handlu, pana Roche, podobnie jak w sprawie wojny z Dahomejem stało się z ministrem marynarki Cavaignac'em, — ale p. Roche nie ma ochoty poświęcać się dla całego gabinetu i oświadczył, że gdy Izba odrzuci traktat z Szwajcaryą, a gabinet będzie się starał na niego zwalić winę, on wykaże, że nad traktatem tym toczyły się wyczerpujące dyskusye na posiedzeniach całego gabinetu.... Tak to *incidit in Scillam qui vult vitare Charybdim.*

Sprawy krajowe.

(Regulacya rzeki Bugu).

(§) Jedną z najważniejszych regulacyj, jaką Wydział krajowy zamierza rozpocząć w roku 1893, stanowi regulacya rzeki Bugu od ujścia Pełtwi w Busku aż do granicy państwa. Koszt tej regulacyi preliminowano na kwotę 594.000 zł., a do kosztów przyczynić się mają, według uchwalonej na ostatniej sesyi sejmowej ustawy: fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 40 prc. preliminowanych kosztów; państwowy fundusz melioracyjny bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości 30 prc. kosztów, z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia; państwowa dotacya budowli wodnych ze względu na objętą projektem regulacyjnym spławną przestrzeń między Dobrotworem a granicą państwa, tudzież zamierzone usprawnienie przyległej górnej przestrzeni między Dobrotworem a Buskiem, bezwrotnym zasiłkiem w wysokości 20 prc. kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia; wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które są położone w okręgu konkurencyjnym przez władze administracyjne oznaczyć się mającym. resztą preliminowanych kosztów, według stosunku korzyści, których oczekiwać należy lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów. Dla przeprowadzenia całej regulacyi rzeki Bugu oznaczony został okres dwunastoletni, zaś czas rozpoczęcia regulacyi rok 1893.

Ministerstwo rolnictwa przyrzekło w zasadzie przyczynić się do kosztów tej regulacyi zasiłkiem 20 prc. z państwowej dotacyi budowli wodnych i 30 prc. zasiłkiem z państwowego funduszu melioracyjnego — oświad-

Listy z Ameryki.

IX.

Milwaukee 20 września 1892.

A więc nadeszły wreszcie upragnione listy z kraju! Przesadzone doniesienia o cholerze we Lwowie i w Krakowie w tutejszych dziennikach okazały się nieprawdziwemi, wszyscy drodzy mojemu sercu są all right, więc z całym zapałem mogę się oddać wrażeniom mej ślicznej podróży.

O polska gościnności! Dopiero w Ameryce poznałem cię w całej pełni i zachwycam się tobą tem więcej, ile że myślałem, że zimny powiew amerykańskiego praktycznego życia ujął ci nieco z pierwotnej twej siły.

Jakżeż byłem w błędzie! Ten entuzyazm, z jakim mnie rodacy wszędzie przyjmują, ta serdeczność, z którą mnie sobie wzajemnie wydzierają, napawa mnie prawdziwym zachwytem, i trudno mi rzeczywiście uwierzyć, że jestem na drugiej półkuli, nad Michiganem lub Missisipi, bo zdaje mi się, że to Gopło lub Wisła nasza.

Potrzeba zaprawdę niezwykłych sił fizycznych, aby to wszystko wytrzymać. Na szczęście jestem zdrów i silny jak niedźwiedź, a łeb mam prawdziwie polski, augustowski, więc gdy rano kurzy się z czupryny, wtenczas wsadzam głowę w Michigan, Missisipi, lub jaką inną sławną wodę, i zaczynam da capo — dzień pełen wrażeń i zachwytu.

Nie tak to łatwo przyszło mi wyrwać się z Chicago. Pozwolono mi na to tylko pod warunkiem złożenia przysięgi na wszystkie świętości iż z powrotem zabawię tam jeszcze kilka dni.

W sobotę 10 b. m. raczyli pp. Chłapowscy w przepysznym hotelu „Virginia“ dać na moją cześć bankiet, na który zaproszono 30 najwybitniejszych osobistości tutejszej Polonii. Miałem to szczęście siedzieć obok naszej wielkiej artystki, i mogę śmiało powiedzieć, że przeżyłem wtenczas jedną z najpiękniejszych uczt w mem życiu.

Jakież to były toasty, jak miły nastrój, podtrzymywany serdecznością szanownego gospodarstwa, wszyscy uczestnicy biesiady, zachowają ją na zawsze w pamięci.

Po raz pierwszy dowiedziałem się, że nasza wielka artystka jest już babcią, trzeba wiedzieć, jak jej z tem do twarzy, gdy śliczny, jasnowłosy chłopczyk, mały Modrzejewski pieści się z nią, — i gdy ona chce się nastroić do tej powagi babki, co się jednakowoż serdecznie nie udaje.

W niedzielę wystąpiła ona w roli królowej Jadwigi, w sztuce: „Jadwiga, królowa Lechitów“, napisanej przez pana Szczęsnego Zahajkiewicza. Rzecz, jakkolwiek nie mająca pretensyi do artyzmu, jednakowoż napisana z talentem, zresztą Modrzejewska potrafi zrobić i z Piosnki Wujaszka szekspirowską komedyę.

Amatorzy wywiązali się ze swego trudnego zadania znakomicie, a i sukces materyalny był olbrzymi, tak, że biblioteka parafialna, na której dobro przeznaczono dochód z przedstawienia, zbogaciła się o jakie tysiąc kilkaset dolarów.

W poniedziałek zwiedziłem chicagoskie polskie szkoły. Cóż tu za mnóstwo tego polskiego drobiazgu! Wszak w samej szkole św. Stanisława jest obecnie blisko 4 tysięcy dzieci!

Zwiedzaliśmy potem wspólnie z panią Modrzejewską dom sierót polskich, gdzie jej sierotki z wdzięczności za jej szlachetność, z jaką cały dochód pierwszego swego tutaj przedstawienia przeznaczyła dla nich, zgotowały serdeczną i rozrzewniającą owacyę.

Nadzwyczaj miłego wrażenia doznałem w wyższej szkole żeńskiej Sióstr Nazaretanek. Dzieweczki ubrane w bieli lub w kontusikach, powitały mnie mowami, i z odpowiedzi kandydatek nabrałem przekonania, że szkoła ta odpowiada w zupełności swemu szlachetnemu celowi. Była rzeczywiście wielka potrzeba takiej szkoły, aby dziewczętom naszym zapewnić wyższe wykształcenie i z całem uznaniem należy podnieść staranie Siόstr, a przedewszystkiem mateczki Maryi (Lubowidzkiej), która chce urządzić szkołę tę na wzór naszych wyższych żeńskich szkół, i zwróciła się nawet z tego powodu do naszej Rady szkolnej krajowej z prośbą o programy i wskazówki. Jest to rzeczą ludzkości popierać wszelkiemi siłami tego rodzaju szlachetne dążenia.

Lecz dość już o Chicago, czas nam przejść do Milwaukee.

„Gród Śmietankowy“, „Niemieckie Ateny w Ameryce“, oto nazwy popularne ślicznego tego miasta nad Michiganem. Największy browar na całej kuli ziemskiej, piękne spacery i ulice, a przedewszystkiem dzielna, 35.000 głów licząca Polonia, ze stosunkowo znaczną ilością inteligencyi, trzymająca się razem, szanowana powszechnie, piastująca największą liczbę publicznych urzędów z wyboru ogólnego: oto dostateczny magnes, który mnie ciągnął do Milwaukee.

Opuściwszy więc dymy chicagowskie, pędzę na północ, wśród preryi, porosłej tu i owdzie lasem, podobnym do parku. Od czasu do czasu sinieją nurty Michiganu, nad którymi wznoszą się wille nabobów chicagoskich, czernieje farma, otoczona uprawnemi polami, lub czernieje sadzą pokryty kamień fabryczny. Chicagowianie twierdzą, że ich miasto będzie się powiększać w nieskończoność, że więc pochłonie we wzroście swym wszystkie sąsiednie wsie i miasteczka, że nawet kiedyś i Milwaukee będzie tylko przedmieściem chicagowskiem.

Całą piersią wciągam świeże powietrze stepowe, które mi jest tak przyjemne po kurzawie chicagoskiej, błądzę okiem po nieskończonym stepie, nareszcie odkrywam na północy chmurę dymu, z której wyłaniają się wieże, kominy, maszty i żagle.

To Gród Śmietankowy, największe miasto Wisconsinu, liczące przeszło $^1/_2$ miliona mieszkańców.

Na dworcu zastałem komitet z p. K. Neumanem na czele, bardzo zdolnym i zacnym redaktorem *Kuryera Polskiego* w Milwaukee. Powitanie było bardzo serdeczne, jak też w ogóle przez cały mój pobyt tutaj rodacy moi starali się przewyższyć jeden drugiego w gościnności. P. Ignacy Czerwiński, urzędnik sądowy z wyboru ludu, odstąpił mi swoje gustownie urządzone mieszkanie, a już w kilka chwil po mojem przybyciu pospieszyło wiele osob, ażeby uścisnąć rękę gościa z za Oceanu. Na czele wszystkich przybyli księża tutejsi (w Milwaukee jest 5 polskich parafij) i okoliczni, pod przewodnictwem ks. Gulskiego, bardzo zacnego i rozumnego kapłana, który w kapitule tutejszej piastuje godność konsultora, odpowiadającą stanowisku kanonika u nas.

Że Polonia tutejsza tak pięknie się prezentuje, że występuje zawsze w jedności i przy wyborach ważne zajmuje stanowisko, zdobywszy sobie więcej publicznych urzędów, niż w każdym innem mieście, nie wyjmując i Chicago, to ma zarówno do zawdzięczenia stosunkowo licznej swej inteligencyi, jak też i swym zacnym kapłanom, a przedewszystkiem ks. Gulskiemu, który swą wyrozumiałością i taktem umie pogodzić przeciwne sobie partye.

Dobrze mi tu więc jak w raju, bo w tak miłem towarzystwie przyjemnie zwiedzać miasto i okolice i studyować tutejsze stosunki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prof. Dr. Emil Dunikowski.

rwsza rata powyższych datków nie może być oddaną do rozporządzenia przed rokiem 1894.

Aby jednak nie opóźniać rozpoczęcia robót, Wydział krajowy ze względu na nagłość i ważność regulacyi rzeki Bugu, rozpocznie tę regulacyę już w r. 1893 na razie na rachunek zasiłku krajowego, który wstawiony został do budżetu krajowego na r. 1893 w kwocie 19 800 zł.

Zrealizowanie projektu regulacyi rzeki Bugu, odpowiada dawno już przez Sejm uznanej potrzebie, ma bowiem na celu nietylko osuszenie nadbrzeżnych gruntów, podlegających zalewom i zabagnieniu, ale nadto umożliwia regulacyę licznych dopływów Bugu i zrobienie tej rzeki spławną, co dla przyległych okolic, obfitujących w lasy, rokuje w przyszłości znaczne korzyści. Cała przestrzeń zamierzonej regulacyi wynosi 105½ kilometrów.

Delegacye.

(*IV plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej*).

Peszt, 19 października.

Przewodniczący baron Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 przed południem.

Na ławie ministeryalnej: hr. Kalnoky, gen. Bauer, Kallay i admirał baron Sterneck.

Na porządku dziennym dalsza rozprawa nad kredytem okupcyjnym.

Pierwszy zabiera głos del. **Masaryk** i kontynuuje przerwaną wczoraj mowę. Krytykuje on na sposób przyjęty przez Młodoczechów system rządowy w Bośnii i Hercegowinie, który, zdaniem jego, polega na zasadzie: *divide et impera*, zmierza do poróżnienia czynników społecznych i ma wszelkie znamiona systemu policyjnego. Ustawę przeciwko opilstwu chwali mowca, ale zdaje mu się, iż roporządzenie o zamykaniu szynków wytwarza niezadowolenie. W ogóle z jednej strony moralizuje się tam zbyt wiele, z drugiej zaś wyzyskuje koncesye szynkarskie dla celów politycznych.

Mowca twierdzi, że w krajach okupowanych szpiegostwo stało się już systemem i przytacza na dowód kilka wypadków. Rząd obawia się Turków, dla Serbów żywi nieufność, a ufa tylko katolikom. Ludności serbsko-kroackiej rząd najchętniej pozbyłby się bo to dogadzałoby Madziarom i ich przewrotnej polityce.

Mowca dalej usiłuje wykazać, że zaprowadzenie autonomii jest koniecznem, ale nie według wzoru z zachodniej Europy, lecz jako instytucyi, przeznaczonej do brania w obronę ludności.

W okupowanych prowicyach wszędzie słychać pochwały dla wojska, ale nigdzie pochwał dla administracyi politycznej. Nie powinno się niczego pokrywać, lecz być szczerym. Tylko otwarte omawianie spraw zapewni Delegacyom zaufanie Europy. Niech okupacyi swej dokonywa Austrya nietylko na zasadzie mandatu europejskiego, ale niech się postara także o mandat bośniacki. (*Oklaski ze strony Młodoczechów*).

Następnie zabiera głos del. **Baernreither**. Zdaniem mowcy przejście od dziesięciny do systemu podatku gruntowego powinno być powolne i ostrożne. Sprawa robocizny osobistej, względnie indemnizacyi gruntowej, jest również bardzo ważną. Przyznając, że na polu oświaty ludowej zrobiono wiele, wyraża zdanie, że dzisiejszy stan w tym względzie nie odpowiada bynajnajmniej stosunkom miejscowym. Przymus szkolny jest tam niezbędny.

System kolei wąsko-torowych wydał w Bośnii i Hercegowinie doskonałe rezultaty, tak, że należałoby go zastosować i w Dalmacyi.

Wogóle postęp krajów jest niewątpliwym, a Austrya dotrzymała tego, do czego się zobowiązała. Wszakże ludność nie jest jeszcze dojrzałą do autonomii i systemu reprezentacyjnego, i trzeba się wystrzegać zbytniego w tej mierze pospiechu. Administracya nie jest bynajmniej biurokratyczna, przeciwnie pracuje ona wedle szerszych planów i zdołała już uzyskać silne i zdrowe podstawy dla zarządu krajów. Austrya spełnia więc jak należy swoją cywilizacyjną misyę. (*Oklaski*).

Del. **Spinczic** przedstawił kilka szczegółowych zażaleń. Dziesięcina jest zbyt wysoka, gdyż pochłania piątą część zbiorów. Zażalenia ludności nie dochodzą ani do sfer najwyższych, ani nawet do ministrów. Z jakiego powodu — zapytuje mowca — Rząd nie dowierza Kroatom? P. Spinczic oświadcza się w końcu za zupełną aneksyą krajów okupowanych.

Po kilku uwagach del. Masaryka zabiera głos wspólny Minister skarbu p. Kallay.

P. Minister zwrócił się najpierw do wywodów del. Masaryka i zaznaczył, iż nawet ten delegat zmuszonym był przyznać, że sądownictwo w krajach okupowanych jest doskonałe, szkoły nie złe, a niektóre nawet bardzo dobre, bezpieczeństwo publiczne wyśmienite, wreszcie środki komunikacyjne, koleje żelazne, drogi i budownictwo w ogóle bardzo dobre. Jeżeli się zważy, że kraje te dopiero od lat czternastu znajdują się pod opieką Austryi, i że z powodu rokoszów i zamieszek w pierwszych latach okupacyi, praca cywilizacyjna mogła się rozpocząć dopiero około r. 1883, przyznać musimy, iż w dziesięciu latach niepodobna było osiągnąć znakomitszych rezultatów. Należy niezapominać, że mieliśmy tu do czynienia z prowincyami, które przez całe wieki pozostawały w najsmutniejszych stosunkach; z prowincyami, gdzie przed okupacyą srożyły się ciągłe powstania i zkąd wyemigrowały setki tysięcy mieszkańców. Kto tedy może się wykazać takimi rezultatami, ten nie zasługuje na zarzut złego gospodarza. Del. Masaryk twierdzi, że wiele i bardzo wiele zdziałano dobrego, są przecież pewne kwestye, które dają powód do niezadowolenia. Jedną zaś z najważniejszych jest kwestya agraryjna i tę należy jak najrychlej załatwić. I ja także mam to przekonanie — mówił dalej p. Minister, iż obecne stosunki agraryjne, mianowicie stosunek między właścicielami gruntów i kmieciami, nie mogą w tej formie, w jakiej się znajdują, być w przyszłości utrzymane.

Pan Minister wyjaśnia obszernie trudności, stojące na przeszkodzie spiesznemu załatwieniu tej kwestyi, idzie tu bowiem o to, aby nie nadwerężyć praw i interesów ani jednej, ani drugiej strony. W ogóle wahałby się przystąpić do zindemnizowania ciężarów gruntowych, nawet wówczas, gdyby miał do rozporządzenia sumy potrzebne do tego, a na to potrzebaby kilkaset milionów zł. Begowie bowiem i agowie nie posiadają wcale allodyów w kraju, lecz prawie całą własność gruntową. Arystokracya mahometańska, której utrzymania, jako ważnego czynnika, Rząd pragnie, musiałaby być pieniężnie zindemnizowana, co niewątpliwie zaszkodziłoby jej powadze w kraju. Ale i dla kmieci nagłe uwłaszczenie nie byłoby korzystnem, gdyż dziś lepiej im się powodzi niż wolnym chłopom. Trzeba więc z przeprowadzeniem tak radykalnej reformy wstrzymać się, dopóki stosunki ekonomiczne się nie polepszą.

Dziesięcina, którą dawniej wydzierżawiano, pobieraną jest obecnie bezpośrednio przez władzę na zasadzie podwyższonych cen targowych.

Tym sposobem zapobieżono dalszym nadużyciom i niewłaściwościom.

Następnie przechodzi Pan Minister do zarzutu, jakoby administracya w kraju była złą, i opierającą się na zasadzie *divide et impera*. Otóż właśnie Rząd starał się zawsze zbliżyć i skupić żywioły, które przedtem nie koniecznie przyjaźnie były dla siebie usposobione, i tą zasadą zawsze będzie się kierował,

W dalszym ciągu zbija P. Minister i wykazuje bezpodstawność zarzutów, na poparcie których p. Masaryk przytoczył szereg rzekomych faktów, jakoby „ludność była niezadowoloną i jakoby źle się jej wiodło", P. Minister przechodzi po kolei przytoczone fakta i wykazuje, że ani jeden z nich nie wytrzymuje poważnej krytyki. Na twierdzenie poprzedniego mowcy, że Rząd boi się Turków, Serbom niedowierza, a tylko o katolikach można powiedzieć, że sprzyjają obecnemu Rządowi, odpowiada P. Minister: Mahometanów nie boimy się, nie ma bowiem do tego żadnego zgoła powodu. Nie ma też powodu nieufać Serbom, lud bowiem serbski w Bośnii jest bardzo dobrym i pracowitym, dobroczynnym, chętnie korzysta z dobrodziejstw cywilizacyi, ma na oku podniesienie własnego materyalnego poziomu, nie myśli o celach fanatycznych i z tej też racyi Rząd uważa go za czynnik, na który może liczyć bezwzględnie. O nieufności do niego nie ma i nie może być mowy.

Del. **Masaryk** skarżył się, iż zarząd nie preliminuje wielkich sum na oświatę ludową. Otóż pieniądze na powiększenie liczby szkół elementarnych możeby się znalazły, lecz brak jest należycie ukwalifikowanych nauczycieli, z seminarynm bowiem nauczycielskiego w Serajewie wychodzi corocznie zaledwie 10 do 14 pedagogów.

Drugie gimnazyum jest na razie zbyteczne, bo istniejące w Serajewie, do którego uczęszcza mniej więcej 250 uczniów, chwilowo wystarcza. Rząd wydaje na stypendya 59.000 zł.

Twierdzenie, jakoby pośród politycznych urzędników znajdowali się tacy, co nie posiadają żadnych kwalifikacyj, jest bezzasadne. Po zajęciu Bośnii i Hercegowiny byliśmy radzi, że w ogóle znaleźli się urzędnicy, którzy mieli odwagę przenieść się do tych prowincyj, a między tymi było wiele dzielnych sił, chociaż bez wykształcenia uniwersyteckiego i one to dowiodły, że można być dobrym urzędnikiem administracyjnym nie posiadając systematycznych studyów prawniczych. Przy nominacyach późniejszych Rząd trzymał się norm, które obowiązują w Austryi.

P. Minister poruszył jeszcze kwestyę losów, kolei żelaznych, górnictwa i t. d. a w końcu oświadczył, że przestrzega surowo dokładnego i bezstronnego wykonywania roz-

---

4)

RODZINA GOETEGO.

II.

(Ciąg dalszy).

Ojciec nie zdołał także uchronić swoich wychowańców od innego, równie zgubnego wpływu, jak wpływ „krzesła bajek." Na Boże Narodzenie 1753 r. babka w bieli darowała wnukom teatrzyk maryonetek. P. Goethe zganił ten podarunek. *Wilhelm Meister*, który tu bardzo jest dokładny, powtarza ciągle: „Na co się to przyda? Na co tracić czas w ten sposób?" W gruncie rzeczy, przeczuwał niebezpieczeństwo. Żona jego wstawiała się za maryonetkami; prosiła o łaskę dla Dawida i Goliata, którzy czekali w głębi pudełka, na sznurkach, gotowi do czynu, i odniosła zwycięztwo. Teatrzyk został ustawiony w pokoju i „stworzył w starym domu świat nowy." Maryonetki zniknęły po dwóch przedstawieniach, ale już Wolfgang odczuł silnie wrażenie, które zamieniło się w egzaltacyę pewnej niedzieli, pamiętnej dla sceny niemieckiej, w której odszukał maryonetki w pokoju na skład przeznaczonym, wśród stosów worów, pak, pudeł, garnków, słojów i butelek. Właśnie „złasował" był sobie trochę powideł, jabłek suszonych i pomarańczę w cukrze i miał odchodzić, gdy „tajemnicze przeczucie" kazało mu podnieść jeszcze jedną pokrywę i ujrzał swoich bohaterów, złożonych w pudełku. Wziął je do ręki, aby oglądnąć. Dawid i Goliat pachli korzeniami, co czyniło, że byli mu jeszcze cenniejszymi. W kilka tygodni później, został za pomocą matki, impresaryem teatru maryonetek i z całym zapałem uczył się nadawać życie osobom stworzonym wyobraźnią. Ojciec gderał ciągle, ale nadaremnie; co miało się stać, już było się dokonało, podobnie jak z bajkami.

Pan Goethe brał za to odwet podczas lekcyi. Panował wszechwładnie w pokoju szkolnym, a panować umiał. Postanowił sobie był oddawna, że sam, wraz z kilku nauczycielami zajmie się wychowaniem swoich dwojga dzieci, według dawno obmyślanego programu, który wypiastował w duszy z prawdziwą czułością, ale zapomniał w tym programie zamieścić jeden szczegół: nie przewidział wcale że syn jego będzie człowiekiem geniuszu. Geniusz ten popsuł mu wszystkie szyki; sprawił, że nastąpiły pomiędzy ojcem a synem nieporozumienia, które mogły były przejść w rozgoryczenie obopólne, gdyby nie wmięszanie się matki. Biedny radca czuł już dawno, że syn wymykał się z pod jego władzy i miał o nim swój sąd. Martwiło go to tembardziej, że młody Goethe był bardzo zdolny, o czem nikt nie mógł wątpić. Dziecko, uczyło się bawiąc takich rzeczy, nad któremiby ojciec tygodniami musiał pracować. Jakże go to bolało, że takie zdolności syn jego zaużywał na niedorzeczne upodobania! Gdyż Kasper Goethe nigdy, nawet po wydaniu *Goetza von Berlichingen* i *Wertera* nie dał się przekonać, że syn nie zmylił swego powołania, i że nie uczynił źle, nie chcąc się poświęcić prawu na wzór swoich przodków, Textorów. „Zapewniał mnie nieraz, mówią *Pamiętniki*, w rozmaitych epokach, czasem na seryo, czasem pół żartem, że gdyby był mną, byłby całkiem inaczej skorzystał ze zdolności i nie byłby ich tak rozpraszał."

Przesadna gorliwość profesora nie mogła pozyskać mu serca uczniów. W najlepszych zamiarach, uczył ich przy każdej sposobności, korzystając z każdej chwili, nie dając im odpoczynku. Znaleziono w papierach Goethego bruliony komplementów po łacinie i grecku, którymi poeta witał ojca na dzień dobry. Jeżeli bratu lub siostrze, wypadło korespondować z sobą, listy ich musiały być francuskiemi lub angielskiemi ćwiczeniami, które wzajemnie jedno drugiemu poprawiało, dając sposobność do miłej wymiany sporów gramatycznych. Każde święto było pretekstem do historycznej konferencyi. Wolne chwile wieczorem bywały poświęcane na czytanie opisów podróży z rozłożoną na stole mapą, na której p. Goethe palcem wskazywał wymieniane w książce miejscowości, wyliczając płody i godne uwagi rzeczy tego lub owego miasta. Byłby się zgodził z panią de Genlis w sztuce nauczania przy każdej sposobności, tylko że pani de Genlis była zabawną, podczas gdy on był skończonym nudziarzem.

Raz jeden, i to mimo woli, musiał przerwać na czas jakiś swoje dzieło wychowania. Po śmierci swojej matki, która nastąpiła w 1754 r. przedsięwziął odbudować stary dom, ale musiał to uczynić cichaczem, obawiając się prawa frankfurckiego, które wymagało, by domy restaurowane szły w równej linii. Zaczął więc od zburzenia parteru, zamieszkując ciągle wyższe piętra, popodpierane palami. Gdy uporano się z parterem, zabrano się do pierwszego piętra i tak dalej, aż do dachu i to w takim porządku, wśród tak wybornej karności, że dzieciom nie darowano ani jednej godziny nauki, ani jednego zadania. Nie zyskali nic nawet wtedy, gdy zabrakło im dachu nad głową; deszcz padał im na łóżka, ale godzina nauki ściśle zachowaną była. Nareszcie jednak ojciec zdecydował się wysłać dzieci do przyjaciół. Po ich powrocie, nie zostało już ani śladu malowniczej budowy z wieżyczkami o ciemnych zakątkach, w których poetyczne strachy czyhały na nich w każdym załomie Nieraz dawniej, uciekali w nocy z łóżek, chroniąc się przed potworami utworzonymi wyobraźnią. P Goethe starał się wyleczyć ich z tych strachów, przebierając się i wyskakując z nagła na nich, ale ten środek się nie udał. Matka wtedy uspokajała je zwolna, pieszczotami. Z radością więc ujrzały dzieci zniknięcie starego gniazda, w murach którego przeszły ich pierwsze marzenia. Nowy dom był jasny i przestronny. Przeszedłszy próg, biedne dzieci znowu zostały wciągnięte pod surowy rygor ojca. Wolfgang śmiał się z tego w duchu, chociaż czynił kiedyś zarzut ojcu, że przeszkadzał „jego wewnętrznemu rozwojowi". Po dziesięciu latach takiego sposobu życia, Koralia, mniej wytrzymała, wpadła w czarny pesymizm, graniczący z dziwactwem.

Siostra Goethego pozostała zawsze istotą zagadkową. Brat nawet nie umie jej jasno określić, pomimo, że byli tak zbliżeni. Słowo „tajemniczość" powtarza się ciągle w wymownych kartkach jej poświęconych. Koralia była to wysokiego wzrostu dziewczyna, w sobie zamknięta, dzika i brzydka, niepocieszona z powodu tej brzydoty, która przez całe swoje życie jedną tylko na świecie osobę kochała, to jest brata, ale kochała go namiętnie. Matka była dla niej jakby obca, Rozpacz, w jaką ją wprawiały lekcye ojcowskie, natchnęła ją prawie nienawiścią ku niemu. Przyjaciółki jej odczuwały wyższość jej intelligencyi i uznawały w niej jakiś urok dziwny, poważny, który uderzał i pociągał; wszystkie ją kochały i szanowały, żadna jednak nie mogła powiedzieć, co się w jej duszy kryło. Jeden tylko Goethe znał głębię tych oczu ciemnych, kiedy uczucie przez nie przemawiało. Jednemu Goethemu oblicze to surowe i obojętne ukazywało się wzburzone różnorodnemi uczuciami na myśl, że nigdy młodzi ludzi zajmować się nią nie będą, że nigdy nie będzie kochana miłością. A jednak, nie był zdolny wydrzeć tajemnicy tej niespokojnej i hardej duszy. Nazywa ją „znakomitą osobistością... szczęśliwym umysłem... tajemniczą i drogą istotą"... i wyznaje, że była dla niego zawsze zagadką.

Nie potrzeba mówić nawet, że pan Goethe nie rozumiał córki wcale. Było przeznaczeniem tego człowieka, pełnego zalet i prawości, troszczącego się, by postępować dobrze, było jego przeznaczeniem ścierać się z naturami, które były niezrozumiałemi dla niego i mimowolnie być przyczyną ich cierpień w skutek niezręcznego z niemi postępowania. Byłby go mocno zdziwił i zasmucił każdy, ktoby mu powiedział, że był tyranem swej córki. A jednak to było prawdą, i Koralia nigdy przebaczyć mu nie mogła swej zmarnowanej młodości.

Los Wolfganga był o wiele weselszy, wiedział, gdzie ma szukać ucieczki i widziano go ciągle biegającego za swoją ładną mamą, ogrzewającego się jej pieszczotami, napawającego się słodyczą domowego ogniska, mięszającego się do codziennych zatrudnień gospodarskich. Szedł za nią do spiżerni, w której „skarby nagromadzone zadziwiały go swoją obfitością", do piwnicy, którą pani Goethe sama miała w opiece, gdzie się znajdowało jeszcze w 1794 r. sześć tysięcy butelek wina z 1706, 1709 i 1726 r. nie mówiąc o reszcie. Wiedziano dobrze w owych czasach, co to jest piwnica, nawet u takiego oszczędnego mieszczanina jak Kasper Goethe, który nigdy nie kupował dzieciom podwieczorku na przechadzkach, (syn mu tego nie zapomniał i mówi o tem w swoich Pamiętnikach) ale za to nie targował się o wszystko to, co mogło dać świadectwo dobrobytu w opinii miasta Frankfurtu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

porządzeń. Dzięki poważnemu tonowi mowy Masaryka mógł i P. Minister innym przemawiać tonem, niż przy poprzedniej sposobności. Zresztą i wywody p. Masaryka wykazują postęp, zwłaszcza, jeśli się uwzględni stan w chwili okupacyi i krótkość okresu rządów austryackich. (*Huczne oklaski).*

Następny mowca referent dr. S u e s s podniósł, że gdy dawniej Bośnia i Hercegowina były widownią ciągłych zaburzeń i siedzibą band rozbójników, obecnie panuje tam wzorowy porządek, a bezpieczeństwo publiczne nie pozostawia nic do życzenia. Zmiana widoczna jest na każdym kroku. Polemizując ze Spinczicem, zauważał referent, że nie wypadki IX lub XI stulecia, lecz traktat berliński jest prawną podstawą okupacyi. Administracya P. Ministra Kallaya wydaje znakomite owoce. Delegacya może stwierdzić przed Europą, że Austro-Węgry zaszczytnie spełniły swoją misyę. (*Oklaski*).

Następnie uchwalono kredyt okupacyjny i przyjęto bez dyskusyi budżet wspólnego Ministerstwa, według referatu hr. Falkenhayna.

W dalszym ciągu rozpoczęły się obrady nad b u d ż e t e m m a r y n a r k i. (Referent dr. R u s s).

Dr. S p i n c z i c skarżył się na upośledzenie Kroatów w zakładach wychowawczych, marynarskich i przy awansie. Faworyzowani bywają Włosi, a szczególnie mieszkańcy Chioggii. Del. Luzzatto zaprzecza twierdzeniom mowcy, lecz p. Spinczic obstaje przy swojem zdaniu.

Admirał S t e r n e c k oświadczył, że w marynarce reprezentowane są wszystkie narodowości, ale naturalnie od uczniów wymaga się znajomości języka niemieckiego. Stanowczo jest nieprawdą, jakoby cudzoziemcy byli używani do pracy przy arsenale, gdyż zabrania tego ustawa. Że stosunkowo mała liczba Kroatów i Słoweńców zajęta jest przy arsenale, pochodzi to ztąd, iż budowa okrętów budzi małe zainteresowanie się w Kroacyi i Slawonii.

Po przemówieniu referenta dr. R u s s a, przyjęto budżet marynarki i zamknięcie rachunków za rok 1890 i uchwalono szereg rezolucyj, według wniosku referenta Bezecnego, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie dopiero 27 b. m.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 19 października.

(Występy młodoczeskie w Delegacyi. — Głosy staroczeskie. — Liberec. — Proces o spadek Waldsteina).

(xx) *Hlas Naroda*, który z pochwały godną energią zwalcza najnowszą herostratyczną taktykę Młodoczechów w Delegacyi, twierdzi, że mowy p. Eima nie mają innego powodu i celu, jak ten, aby *Narodni Listy* bez kosztów zaopatrywać w długie telegramy z Budapesztu. Mowy, a raczej odczyty pana Eima, bywają bowiem w drukarni wymienionego dziennika składane przed ich odczytaniem, wystarcza zatem króciuchna depesza z Pesztu: „Mowa wygłoszona“, aby nazajutrz ogromny telegram prywatny z Pesztu, ku zdumieniu naiwnych czytelników figurował w *Narodnich Listach.* Jakoż przedwczorajsza mowa p. Eima zapełnia trzy pierwsze strony, jak wiadomo, bardzo wielkiego formatu organu młodoczeskiego, na pierwszy zaś rzut oka znawca po całym układzie tej publikacyi, zbytku rozmaitych czcionek tłustych, rozstawionych i t. d. poznaje, że żadna drukarnia nie zdołałaby złożyć tego według stenogramu w ciągu 3 do 4 godzin, lecz mowa była złożona przynajmniej o dzień przedtem. Niewątpliwie więc spekulacya dziennikarska przyczynia się do zachęcenia p. Eima do odczytywania w Delegacyi długich mów, niemal broszur, składających się zresztą z samych wycinków z dawnych roczników *Narodnich listów.* Naturalnie, nie jest to jedyny powód, któremu Delegacya zawdzięcza swe najnowsze „ożywienie“, — w każdym razie wcale niepomyślne dla Czechów w ogóle, a przez Młodoczechów okupywane protestacyami najpoważniejszych czynników politycznych i parlamentarnych.

W wytrawnych kołach staroczeskich występy młodoczeskie wywołały wielkie zgorszenie, które śmiało wypowiada codziennie *Hlas Naroda*, zaznaczając, że ta donkiszocka walka Młodoczechów przeciwko uznanej i popieranej przez wszystkie inne poważne stronnictwa, polityce zagranicznej, narodowi przynieść mogą tylko szkodę. Jeżeli w Delegacyi p. Plener starał się wykazać, że występy p. Eima są tylko kontynuacyą taktyki Staroczechów, mianowicie Palackiego i Riegera, to dopuścił się pewnej omyłki. Faktem jest niestety, że także w staroczeskich kołach od dawna grasuje russofilizm. Odkąd jednak w r. 1879 Staroczesi wstąpili do Rady państwa, nie popisywali się tam swemi sympatyami dla Rossyi, a mianowicie, nie walczyli, jak to teraz czynią Młodoczesi, przeciwko lidze potrójnej. Nie trzeba tego tłómaczyć sobie, jak to czyni p. Plener a także znaczna część prasy wiedeńskiej, jako obłudę; Staroczesi swe sympatye dla Rossyi podporządkowywali interesom Monarchii i względom na parlamentarnych sprzymierzeńców. Więcej też nie potrzeba od nich żądać. Ale właśnie tem, stanowczo, nie tylko pod względem formalnym, lecz *in merito* różnili się od Młodoczechów, dla których russofilizm jest główną normą czynności politycznej. Może te niefortunne występy pp. Eima, Pacaka i Masaryka przyczynią się do wyjaśnienia ludności czeskiej, że taktyka jej dawnych posłów była rozumniejszą.

Namiestnictwo tutejsze rozwiązało radę miejską Libereca i mianowało radcę Namiestnictwa hr. Karola Coudenhove'go c. k. komisarzem do objęcia tymczasowo agend rozwiązanej rady komunalnej. Od r. 1885 panowała w radzie frakcya niemiecko-narodowa kierunku p. Schoenerera, która wyparła dawniejszą większość niemiecko-liberalną i nieustannie dopuszczała się wykroczeń, nadużyć i demonstracyi przeciwko wyższym władzom. W umiarkowanych kołach niemieckich rozwiązanie rady Libereca przyjęto z wielkiem zadowoleniem.

W procesie o spadek hr. Jerzego Waldsteina skończyło się przesłuchanie świadków. Z wezwanych 112 świadków, pomiędzy którymi znajdują się najwybitniejsi reprezentanci krajowej arystokracyi, osobiście stanęło przed sądem 79. Obecnie trybunał odczytuje liczną korespondencyę ś. p. hrabiego Waldsteina, jego żony Paskaliny i matki. Listy te jeszcze wyraźniej wyjaśniły fakt, że stosunek pomiędzy ś. p. hrabią a matką był wielce naprężony. Po listach przychodzi kolej na orzeczenie rzeczoznawców t. j. psychiatrów. Oni chyba przeważą szalę, która po przesłuchaniu tylu świadków stanęła w równowadze. Bo dotąd istotnie niepodobna rozstrzygnąć, czy hrabia Jerzy był człowiekiem całkiem „normalnym,“ jak zapewniają jedni, czy też w skutek pijaństwa osłabł na umyśle, jak twierdzą inni? Hrabina Paskalina niewątpliwie była aniołem stróżem swego męża; w danym razie umiała, jak tego dowodzi korespondencya, bardzo energicznie występować przeciwko hrabinie-matce.

Paryż, 17 października.

(Z bieżącej chwili. — Ponury horyzont parlamentarny. — Carmaux. — Traktat ze Szwajcaryą. — Tonkin. — Dahomey. — *Agents de change a Coulissiers*).

(*st*) Opinia publiczna we Francyi, której trzeba to przyznać, iż obok ploteczek i skandalików lubi — i umie — zajmować się także i rzeczami poważniejszemi, ma obecnie dosyć pokarmu dla siebie. Jutro otwierają się na nowo podwoje Izby deputowanych i ruchliwy a gwarny ten żywioł, jakim są posłowie francuscy, — a właściwie wszyscy Francuzi, — zabierze się na nowo do pracy parlamentarnej, podczas której będzie miał niejednokrotnie sposobność powyższe przymioty swoje uwydatnić. Zaraz u samego wstępu do tej jesiennej sesyi, na pierwszem posiedzeniu Izby posłów, podniesione mają być kwestye, które w wysokim stopniu interesują tu wszystkich, a o które — jak zapewniają pesymiści — pan Loubet, jak niefortunny żeglarz o rafy podwodne, roztrzaska ster swoich rządów. Sprawami temi są: Carmaux i traktat handlowy francusko-szwajcarski.

Co do pierwszej, to ponieważ zostanie jutro już rozstrzygnięta, przeto pozwolicie, iż nic o niej nie napiszę, zanim bowiem doszedłby was list mój, w którym mógłbym dać tylko kombinacye, — depesze doniosą wam już o faktach. Co do traktatu ze Szwajcaryą natomiast, to sprawa ta ma znaczenie o tyle zasadnicze, iż przyznanie ze strony Francyi republice szwajcarskiej taryfy t. zw. minimalnej, nie tylko Szwajcaryi przyniosłoby korzyści, ale — wskutek stosunków, jakie łączą Szwajcaryę z Niemcami — także i państwu niemieckiemu; a tego nie chce Francya. Po za tem rząd francuski w toku rokowań kilkakrotnie zaznaczył, że francuskie Izby kierować się będą przy badaniu traktatu wyłącznie „wyższemi względami“. Z tego oświadczenia okazuje się, że Francya chciałaby sobie za wpuszczenie szwajcarskich produktów do kraju kupić korzyści polityczne, innemi słowy, że pragnęłaby, aby do *entente cordiale* pomiędzy Rossyą a Francyą, przystąpiła i Swajcarya; tego zaś nie chce znowu Szwajcarya. Widoki zatem dla traktatu handlowego pomiędzy Szwajcaryą a Francyą są niewielkie, gdyby zaś traktat ten upadł w Izbie posłów, to — przeciwnicy p. Loubeta — sądzą, iż p. Loubet, a co najmniej minister handlu Jules Roche powinienby ustąpić.

Do tych ponurych chmur, które zaciemniają horyzont polityczny w chwili otwarcia parlamentu, przybywa nowa, w postaci sprawy tonkińskiej. Jeżeli w Dahomeju wkrótce nie zejdzie słońce zwycięstwa tak jasne, by blaskiem swym zdołało rozjaśnić nawet cienie Tonkinu, to trzeba będzie przygotować się na nowe burze kolonialne.

Avenir du Tonkin przynosi obecnie szczegóły porażki, jaką ponieśli Francuzi pod Cao-Bang. Według relacyi tego pisma porażka, a właściwie dwie porażki, kosztowały Francuzów około 100 wyborowych, europejskich strzelców, kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy-krajowców. Klęska ta oddała tonkińskim napastnikom, t. zw. czarnym bandom, równinę Doug-Khe, bardzo ważną dla Francuzów ze względów strategicznych. Jakkolwiek gubernator Tonkinu, generał de Lanessan wysłał natychmiast silne oddziały wojska, aby odebrały zajęte przez napastników pozycye i pomściły klęskę, — to jednak *Avenir du Tonkin* uważa położenie jako bardzo niebezpieczne i usilnie domaga się wzmocnienia francuskich wojsk w Tonkinie. Co jednak najbardziej psuje krew Paryżanom, to, że generał de Lanessan powyższym wypadkom nie przypisuje „większej wagi“ i nie chce posiłków. Co prawda, żądanie wzmocnienia podległych mu wojsk dowiodłoby, iż owa szeroko wysławiana administracya Tonkinu, ma także i swoje słabe strony.

Wielokrotnie już poruszano kwestyę, co ma się stać z Dahomejem w razie, gdy pułkownik Doods w istocie pobije Behanzina i zajmie stolicę jego, miasto Abome. Odpowiedź na to pytanie przynoszą dzisiejsze dzienniki paryskie: rząd francuski zamierza na razie okupować Dahomej a po kilkuletniej administracyi rozdzielić go pomiędzy przychylnych sobie naczelników plemion dahomejskich.

Obok tych spraw politycznych nie mało zajmuje tu umysły spór pomiędzy t. zw. *Agents de change a Coulissiers.* Widownią jego jest giełda, z niej jednak przeniósł się spór ten na bulwary, do klubów, do prasy. *Agents de change* są to urzędowi sensale, meklerzy, którzy trudnią się urzędowem pośredniczeniem w zawieraniu transakcyj giełdowych. Są to właściwie urzędnicy; mianuje ich prezydent republiki na propozycyę ministra finansów. Jest ich w Paryżu 60, a codzienną działalność swą na giełdzie rozpoczynają o godz. 2, kończą zaś o 3 z południa. W potężnej sali giełdy paryskiej mają zarezerwowany dla siebie t. zw. parkiet, t. zn trzy podwyższenia, otoczone do koła żelazną balustradą. Jedno z tych podwyższeń *corbeille*, przeznaczone jest dla agentów trudniących się interesami terminowemi, z wyjątkiem tych, które dotyczą renty francuskiej; drugie, dla prowadzących interesa na gotówkę — *au comptant*; trzecie wreszcie — *principal* — zajmują ci, którzy prowadzą transakcye z rentą francuską. Każdy agent może mieć zastępcę — *commis* — który tak samo jak i on musi operacye — jak mówi statut — wykonywać głosem donośnym i wyraźnym. Że donośnym, to prawda, ale wyraźnym — tego nie można powiedzieć i ci, którzy nie są przyzwyczajeni i wtajemniczeni w arkana francuskiej giełdy, nie rozumieją niezawodnie nic z owych bezładnych gardłowych okrzyków. Każdy z agentów musi złożyć kaucyę w kwocie 250.000 fr. a prócz tego 50.000 fr. do wspólnej kasy, która rozporządzając w ten sposób 3 milionowym kapitałem, niesie agentom pomoc w razie jakiejś katastrofy. To są *agents*; kulisierami nazywają zaś tych, którzy trudnią się również pośredniczeniem w interesach giełdowych, ale nie urzędowem i niesankcyonowanem. Kulisierzy — nazwani tak, iż działają po za „kulisami“ giełdy, — również dzielą się między sobą na trzy działy, a operują, — względnie operowali — w przedsionkach wspaniałej świątyni greckiej, w której kształcie zbudowana jest — jak wiadomo — giełda paryska. Działalność ich jest właściwie bezprawna, w obec jednakowoż tego, iż agenci nie są w stanie wydołać swoim obowiązkom i w obec tego, iż giełda urzędowa otwarta jest przez godzinę tylko dziennie a kulisierzy „pracują“ przez dzień cały — cierpiano przez długi czas tę szarą masę rozmaitego rodzaju faktorów i „operatorów.“ Obecnie jednakowoż agenci podnieśli bunt i wypowiedzieli kulisie wojnę. Kulisierzy — mówili — robią nam nieprawną konkurencyę i wystawiają finansową sytuacyę Francyi w fałszywem świetle, psując reputacyę kredytu francuskiego. Wojna ta, w której wzięli udział wszyscy mający styczność z giełdą, stając po stronie „kulisy“ lub „parkietu“ stosownie do tego, gdzie mieli swych sprzymierzeńców, — zakończyła się tymczasowo klęską „kulisy.“ Wyrzucono ich bowiem na rozporządzenie ministerstwa z ciepłych przedsionków giełdy na — chłodną ulicę. Zwycięstwo to jednak agentów jest na razie tylko tymczasowe, — sprawa bowiem przyjdzie pod osądzenie parlamentu, a parlament może stanąć w obronie ulicy i stwierdzić, że ulica nie jest dla pertraktacyj giełdowych, ale — dla swobodnego ruchu publiczności.

Rozwiązanie rady miejskiej w Liberecu (Reichenbergu).

Przedmiotem ogólnego zajęcia i dyskusyi dziennikarskiej jest w tej chwili rozporządzenie Namiestnictwa praskiego rozwiązujące Radę miejską w Liberecu, owym „północno-czeskim Manczestrze“ i „stolicy części niemieckiej Czech“, jak to miasto nazywają z predylekcyą pewne koła niemieckie. Zarządzenie to znalazło poklask ze strony tych wszystkich, którzy walkę narodowościową w Czechach uważają za szkodliwą nietylko dla normalnego rozwoju tego kraju, ale także dla wewnętrznych stosunków całego Państwa. Walkę tę podtrzymują i toczą z obu stron żywioły najskrajniejsze, a rozwiązana Rada była właśnie ogniskiem narodowościowych agitacyj najgorszego gatunku. Trudno przytaczać całą listę grzechów, jakich dopuszczali się ojcowie miasta Libereca. Dzienniki omawiając tę sprawę wskazują na niesforne zachowanie się ich w czasie ostatniego pobytu Najj. Pana w tem mieście, kiedy to skrajne żywioły mające przewagę w Radzie dokazały tego, iż Czechów usunięto formalnie przemocą od wszelkiego udziału w uroczystościach; wskazują na pewne objawy świadczące o zaniku uczuć patryotycznych i lojalności, właśnie bowiem posiedzenia Rady, były widownią popisów agitatorów pangermańskich i przemówień, które ze względów cenzuralnych nie mogły być ogłoszone w dziennikach; przypominają słynną dyscyplinarkę przeciw nauczycielom czeskiej szkoły w Liberecu za to, iż „poważyli się“ witać Najj. Pana w języku czeskim a wreszcie postępowanie Rady w sprawie t. zw. muzealnej. W Liberecu bowiem zostało niedawno założone Muzeum przemysłowe, za pomocą znacznej subwencyi, udzielonej z funduszów krajowych. Ponieważ Muzeum to ma oczywiście służyć dla potrzeb przemysłowych obu narodowości, przeto Wydział krajowy, udzielając subwencyi, zastrzegł wyraźnie, aby katalog muzealny był wydrukowany w obu językach krajowych. Ten słuszny i naturalny warunek wywołał gwałtowne oburzenie libereckich ultrasów, którzy postanowili raczej wyrzec się subwencyi, niżeli dopuścić do drukowania czeskiego katalogu.

W obec tego wszystkiego czeski Wydział krajowy zgodził się natychmiast na zarządzenie Namiestnictwa i wyznaczył radcę departamentu rachunkowego Wintera do objęcia majątku gminy. Radca ministerstwa hr. Coudenhove udał się już przedtem do Liberca i oczekiwał tam telegraficznego doniesienia o aprobacie ze strony Wydziału krajowego, a gdy je otrzymał udał się bezzwłocznie do ratusza i przedłożył burmistrzowi, ku największemu jego zdumieniu dekret na komisarza rządowego. Hr. Coudenhove, do którego boku przydzielono komisarza policyi praskiej Droschnera, sprawuje zarząd miasta zupełnie samodzielnie i pod osobistą odpowiedzialnością przy pomocy komitetu złożonego z trzech mężów zaufania.

Wczoraj zgromadzili się członkowie rozwiązanej reprezentacyi i za radą Pradego, postanowili nie wnosić rekursu, aby nowych wyborów nie odwlekać, natomiast udać się do Namiestnictwa z prośbą o niezwłoczne rozpisanie wyborów w myśl ordynacyi gminnej.

Cholera.

W Krakowie Izak Vogler, który przebywszy cholerę, zapadł na tyfus, zmarł wczoraj skutkiem tyfusu.

Zresztą nikt na cholerę nie zapadł, ani nie umarł.

W Podgórzu zmarła wczoraj 3-letnia Anna Sedlak, o której zasłabnięciu donosiliśmy. Zresztą nie było żadnego wypadku.

W Dębnikach zachorowała jedna osoba, a w Płaszowie zmarł jeden z chorych na cholerę.

Niepomyślną wiadomość przynosi depesza z Piasków wielkich, w powiecie wielickim. Przed kilku dniami zachorowała tam i zmarła wkrótce jedna osoba, lecz wypadek ten zatajono. Do dnia wczorajszego zachorowało tam 12 osób, z których cztery zmarły. Władze zarządziły energiczne śródki, celem stłumienia epidemii. Wieś Piaski wielkie zamieszkaną jest prawie przez samych rzeźników.

KRONIKA

Lwów, 21 października.

— **Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik** i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, doznali przed kilku dniami niemiłej przygody. Najd. Arcyksięstwo bawili w odwiedzinach w Seebenstein u hrabiny Bardi i wracali następnie pojazdem do

Wiener Neustadt. Woźnica zmylił drogę i konie wpadły do rowu, porywając za sobą powóz, tak, że oboje Arcyksięstwo wypadli z powozu. Najd. Arcyksiążę miał na sobie futro, i ta szczęśliwa okoliczność sprawiła, że nie doznał najmniejszego szwanku, natomiast Najd. Arcyksiężna odniosła kontuzye na nogach. Mimo to jednak, Najdost. Arcyksięstwo udali się pieszo w dalszą drogę i doszli wraz ze służbą do dworca kolei, gdzie obecny lekarz, dr. Teodor Mayer, stwierdził, że Jego Ces. i Król. Wysokość nie odniósł żadnej szkody z powodu przypadku, następnie zaś opatrzył woźnicę, który ciężkie odniósł kontuzye i ranę na skroni. Najd. Arcyksiężna jakkolwiek chodzi jeszcze z pewnemi trudnościami, ma się znacznie lepiej.

— **Z c. i k. armii**. Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza: Porucznik instytutu domu inwalidów we Lwowie, Franciszek Sakiewicz otrzymał charakter rotmistrza *ad honores*. Praktykantami medykamentowymi mianowani zostali: Mieczysław Bukowski i Jan Niemczyka przy aptece garnizonowej nr. 15 w Krakowie. Przeniesiony został do rezerwy porucznik 55 p. p. Juliusz Dziembowski, a w stan spoczynku kapitan II klasy 90 p. p. Hilary Łuszpiński.

— **Prezenta**. JE. P. Minister wyznań i oświaty nadał prezentę na opróżnione rz. kat. probostwo *regiae collationis* w Brzostku ks. Antoniemu Biegańskiemu, rz. kat. proboszczowi w Krzywczy.

— **Ewidencya katastru.** Stosownie do §. 24 ustawy z dnia 23 maja 1883 (Dz u. p. Nr. 83) o utrzymaniu ewidencyi katastru gruntowego przeprowadzi p. Wostrowski, c. k starszy geometra ewidencyjny począwszy od dnia 21 października 1892 zupełną rewizyę stanu posiadłości w gminie m. Lwowa w tym celu, ażeby dokładność dat katastralnych, tak co do osoby, jako też co do przedmiotów podatkowi ulegających sprawdzić. Wzywa się zatem wszystkich posiadaczy gruntów, ażeby w celu sprawdzenia stanu posiadłości gruntowych, tudzież sprawdzenia zgodności takowego z arkuszem posiadłości w terminie powyższym do c. k. archiwum map przybyli.

— **Pierwszy śnieg**, zapowiadający nadejście zimy, spadł wczoraj w nocy nader obficie i nadał dziś miastu naszemu prawie zupełnie zimowy koloryt.

— **Zarząd telefonów** we Lwowie zawiadamia nas, że skutkiem nagłego spadnięcia wielkich mas śniegu w nocy dzisiejszej, ucierpiały dźwignie i druty telefoniczne tak znacznie że w funkcyonowaniu telefonów musiała od dzisiaj nastąpić przerwa. Przerwa ta potrwa zapewne około 14 dni, zarząd telefonów dołoży jednak wszelkich starań, ażeby komunikacyę telefoniczną jak najprędzej do normalnego przywrócić stanu. Znając energię dyrektora zakładu telefonów p. Bardacha, niewątpimy, że zdoła on w krótkim czasie szkody przypadkowo zrządzone usunąć i telefony miejskie znowu do funkcyonowania przyprowadzić.

— **Z Towarzystwa wzajemnej pomocy** oficyalistów prywatnych. Sprawozdanie wydziału centralnego tego Towarzystwa za III kwartał b. r. podaje, że towarzystwo liczyło z dniem 30 września b. r. członków rzeczywistych 2.397 z 10.443 udziałami, członków uczestników 40 z 163 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 42.424 zł., członków wspierających 100, honorowych 10. Majątek w dziale stałych zapomóg wynosił z dniem 30 września b. r. gotówką 19.805 zł. 42 ct., w efektach 417.980 zł. i w 2 realnościach wartości 59.550 zł.

W tymże kwartale wpłynęło z powiatów gotówką 7.907 zł. 39 ct. za kupony i odsetki 2.235 zł. 95 ct. za wylosowaną obligacyę propinacyjną 500 zł. Wydano na wypłatę zapomóg stałych nieudolnym do pracy członkom (tudzież wdowom i sierotom po tychże) i na potrzeby administracyjne 3.616 zł. 49½ ct., zwrócono powiatom 58 zł. 71 ct., wydano resztę kaucyi budowniczemu p. J. Lewińskiemu w kwocie 1.165 zł., wylosowane efekta im. wart. 8.500 zł.

W tym kwartale przyznał wydział centralny w stosunku do zapłaconych udziałów a na podstawie regulaminu 10 członkom nieudolnym do pracy stałą zapomogę w rocznej kwocie 1.457 zł. 90 ct., 9 wdowom zapomogę stałą w rocznej kwocie 615 zł. 99 ct i czasową zapomogę w rocznej kwocie 332 zł. 40 ct. Oprócz tego udzielono w 9 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 zł., razem 450 zł.

— **Poranek recytatorski** urządza w niedzielę, w sali Towarzystwa muzycznego pan Władysław Gostyński, b. uczeń akademii teatralnej w Wiedniu. W programie są utwory: Byrona, Szekspira i Sofoklesa. Początek produkcyi o godz. 12 w południe.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy słuchaczów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 9 rano, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Zyblikiewicza l. 28.

— **Rodzina**. Korporacya lwowskich szynkarzy, kawiarzy, oberżystów i t. d. przystąpiła jako członek wspierający do „Rodziny".

— **Nieszczęśliwy wypadek**. Wczoraj po godzinie 3 po południu zbierała Wiktorya Filipkiewiczowa, żona robotnika kolejowego, trzaski na dworcu centralnym. Chcąc się ukryć podczas tego, weszła do jednego z wozów ciężarowych, z których właśnie miano zestawić pociąg. Po chwili przystąpiono do zsuwania wagonów, a gdy wagon, w którym znajdowała się Filipkiewiczowa ruszył z miejsca, wyskoczyła ona na tor kolejowy tak nieszczęśliwie, że dostała się między rampę a wozy w ruchu będące, które jej zgniotły klatkę piersiową. Obrażenia, których przy tem doznała musiały być bardzo ciężkie, gdyż po upływie pół godziny na miejscu wyzionęła ducha.

— **Samobójstwo**. Franciszek Jęcek, zarobnik, 36 lat liczący, zastrzelił się dziś o godzinie 6 rano we własnem mieszkaniu pod l 6 przy ulicy Smerekowej. Kula ugrzęzła w okolicy serca i spowodowała śmierć natychmiastową. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa miało być złe pożycie małżeńskie.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu wrześniu 1892 r. 268.632 listów prywatnych niepoleconych; 181.686 kart korespondencyjnych; 66.614 posyłek pod opaską, 14.796 posyłek z próbkami; 292.498 egzemplarzy gazet; 115.264 listów urzędowych; 56.964 listów poleconych; 12.591 przekazów na kwotę 303.172 zł. 47 ct.; 67.928 posyłek wartościowych. Ogółem nadano 1,077 073 posyłek.

Nadeszło zaś do Lwowa 346.380 listów prywatnych niepoleconych; 168.870 kart korespondencyjnych; 53.780 posyłek pod opaską; 6.250 posyłek z probkami; 111 115 egzemplarzy gazet; 53.170 listów urzędowych; 68.895 listów poleconych; 42.606 przekazów na kwotę 750.085 zł. 42½ ct.; 43.105 posyłek wartościowych. Ogółem 894,171 przesyłek.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 21 października 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 20 października do 12 w południe dnia 21 października b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły mierny (2—3), niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (81 proc. wilgot. wzgled.) opad śnieg z deszczem, wysokość opadu 15,4 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +2,6°C., najwyższa +6,5°C wczoraj popołudniu, najniższa 0,0°C w nocy.

Wczoraj wieczorem i w nocy padał śnieg z deszczem, dziś pochmurno i mglisto.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się we Włoszech; zwyżka 770 do 765 mm. w Irlandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w zachodniej Norwegii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm

Prognoza na dobę 22 października 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około +2°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

— **Ślub**. Dnia 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się w kościele św. Mikołaja ślub panny Ludwiki Ereth z p. Michałem Ungeheuer, urzędnikiem kolei państwowej.

— **Uduszony przy desinfekcyi**. *Warsz. Dniewnik* pisze, że na stacyi Brześć, kolei terespolskiej, przy uskutecznianiu przez komendanta stacyi desinfekcyi bagażów żołnierzy zapasowych, uduszony został parą żyd, Szloma Bacan, który ukrył się w wagonie i przez nikogo nie został zauważony; najprawdopodobniej Bacan chciał odbyć podróż darmo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Franzensbadzie, Aleksandra z hr. Dunin Borkowskich hr. Rogerowa Łubieńska, małżonka b. posła na Sejm krajowy. Zmarła liczyła lat 43.

W Wadowicach, Kazimierz Wilczyński, notaryusz i prezes „Sokoła" w Wadowicach, w 49 roku życia.

— **Schwytany złodziej**. Dnia 10go lipca b. r. skradziono na jednej ze stacyj kolejowych między Zurychem a Bazyleą kopertę, zawierającą jedną obligacyę „Omaha" na 500 dolarów, dwie obligacye miasta Zurychu po 1000 franków, obligacyę kasy pożyczkowej zurychskiej na 1000 franków i obligacyę gminy Ries bach na 1000 franków. Komisarz policyi w Krakowie, p. Swolkien, otrzymawszy wiadomość, iż nieznany mężczyzna w okularach przedstawił w jednym z kantorów krakowskich obligacyę na 500 dolarów do zmiany i poszukując posiadacza, spotkał onegdaj pewne indywiduum w ulicy Floryańskiej, które szybko zakładało złote okulary na oczy. Niespokojne zachowanie się przechodnia zwróciło zaraz uwagę komisarza, który, nadzorując czas dłuższy nieznanego krótkowidza, wkrótce go zatrzymał. Okazało się, iż przytrzymany jest osławionym kieszonkowym złodziejem, Wojciechem Rojowskim, a zarazem sprawcą kradzieży wyż wymienionych papierów wartościowych. Rojowski, właściciel realności i 20 morgów gruntu w Bochni, kręcił się już od lat kilkunastu za granicą, uprawiając z powodzeniem „sport" kieszonkowego złodziejstwa i był tamże już przeszło 8 razy karanym za różne kradzieże. Dalsze dochodzenie wdrożono.

— **Olbrzymia encyklopedya Buddyzmu** w 255 tomach, z których każdy ma 2 stopy długości a 5 calów grubości, zakupioną została niedawno przez „Towarzystwo azyatyckie" w Bengalu od pewnego klasztoru buddyjskiego za 3.000 rupij. Inne dwa egzemplarze tegoż dzieła znajdują się w Anglii i w Rossyi.

— **Wykład historyi z przeszkodami**. Nauczyciel opowiada w klasie o obronie Termopilów: „Nim przyszło do starcia wysłał król perski posłańca do Lacedemończyków z żądaniem — oddaj mi sznurek, ty, ty, Bajer nie mogę znieść tego, gdy się kto bawi podczas mojego wykładu — z żądaniem wydania — parasole, mój Winzer, stawia się w kącie, aby co chwila nie upadały — z żądaniem wydania broni. Dumna odpowiedź greckiego wodza brzmiała: — Fiszer, posuń się nieco na bok, ażebym mógł widzieć jakiem znowu głupstwem zabawia się ten, co za twojemi plecami się chowa — a więc odpowiedź brzmiała: „Przyjdź i zabierz sobie!" A gdy Grekom dano znać, że liczba nieprzyjaciół jest tak wielką, że strzałami swemi niebo zasłonią, odpowiedział Leonidas pogardliwie: — dalibóg, Mücker, że ja cię za drzwi wyrzucę, jeżeli nie przestaniesz mi mruczeć — Leonidas odrzekł: „Tem lepiej, będziemy walczyli w cieniu!" Cztery dni później nastąpił atak. W końcu wskazał pewien zdrajca, Grek, imieniem — Grazel, ty tam coś piszesz, co nie należy do rzeczy — imieniem Efialtes, wskazał Persom, tajemną ścieżkę pomiędzy górami, a wkrótce rozległ się wśród Spartan okrzyk groźny: — który to rzuca papierowemi kulkami?"

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w piątek, „Chory z urojenia", komedya w 3 aktach Molier'a. Przedstawienie rozpocznie „Zaproszenie do walca", komedya w 1 akcie Dumas'a. Pierwszy występ w tym sezonie pana Gustawa Fiszera. — Jutro, w sobotę, „Dziecko szczęścia, operetka w 3 aktach Karola Millöckera. — W niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach Millöckera. Wieczór o godzinie 7 „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Schillera.

Z Wystawy. W tym tygodniu wystawiono w naszym salonie oprócz szkicu Jana Matejki „Napad pospólstwa krakowskiego na żydów w XV wieku", świeżo nadesłane dzieła, mianowicie: Braminga „Martwa natura", Bieńkowskiego „Z Tatr", Adolfa Chwali „Noc księżycowa", Dębickiego „Podczas deszczu", Fabiańskiego „Zima w puszczy", Fortuńskiego większych rozmiarów obraz „U mecenasa", Iwasiuka „Przy studni", Krzesza dwa obrazy rodzajowe, Littrowa dwa „Widoki morskie", Makarewicza dwie akwarele, Popiela olbrzymi „Krajobraz tatrzański", Wodzińskiego „Z biblioteki babuni". Do działu portretów przybyły dwie prace: Augustynowicza „Portret barona Romaszkana" akwarelą, oraz Styki „Portret p. Ambroziewiczowej".

W tych dniach otwieraną już będzie wystawa wieczorami.

Kamil Rousset. Telegraf doniósł wczoraj o nagłej śmierci zasłużonego historyka i pisarza p. Rousset, którego główną specyalnością były dzieje wojskowe; w takowych okazał się prawdziwym mistrzem pod względem układu, plastyczności i jasności opowiadania. Akademia francuska ciężkie w ostatnich tygodniach poniosła straty. Po Renanie umarł Marmier, a zaraz potem Rousset. Jakżeż różne i do siebie niepodobne indywidualności i talenta! Dla licznych kandydatów otwiera się upragniony wakans i być może że obecnie zasiądzie nareszcie autor *Débacle* na fotelu nieśmiertelnych.

Rousset urodzony w r. 1821, po świetnem ukończeniu nauk został profesorem historyi w Grenoble a następnie w Paryżu. W roku 1864 rząd cesarski zamianował go historyografem ministerstwa wojny i konserwatorem biblioteki; tam to w bogatych archiwach czerpał Rousset materyały do swoich historycznych utworów, z których najcelniejsze są: „Historya ministra Louvois i jego wojskowej administracyi", oraz „Historya wojny krymskiej w roku 1877". Za rządów marszałka Mac-Mahona starał się Rousset o mandat deputowanego Paryża, ale bezskutecznie Zmarły od r. 1871 należał do Akademii francuskiej, gdzie zajął miejsce po genialnym dziennikarzu Prevost-Paradol, świetnym redaktorze *Debatów*. Prócz powyżej wymienionych, pozostawia jeszcze Rousset kilka cennych książek, jak: „Korespondencya Ludwika XV z marszałkiem Noailles", „Ochotnicy z r. 1791—1794" (przełożone na niemieckie), „Zdobycie Algeru" i t. d. Prawie do chwili śmierci był on czynny; jednym z ostatnich prac jego, był piękny artykuł w *Revue des Deux Monde* o kapitulacyi Metzu, w którym z całą patryotyczną grozą potępia zbrodniczą działalność marszałka Bazainea, przypominając piękne słowa ks. d'Aumale, wyrzeczone podczas procesu, że choć cesarstwo upadło, pozostawała zawsze Francya!

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 20 października.)

Na wstępie posiedzenia podniósł p. prezydent Mochnacki zasługi b. komendanta placu podpułkownika Gessnera, który, przeniesiony w stan spoczynku, opuszcza nasze miasto. Rada jednomyślnie przyjęła wniosek p. prezydenta, aby p. Gessnerowi wyrazić z tego powodu uznanie i podziękowanie.

P. prezydent stwierdził następnie pomyślny stan miasta pod względem zdrowotnym, a dalej zawiadomił, że wczoraj dokonane zostało formalne oddanie przez gminę Rządowi gruntów, przeznaczonych pod budowę wydziału medycznego przy uniwersytecie lwowskim.

W sprawie oddania miejskich przytulisk dla ubogich pod zarząd tercyarzy powzięła Rada, na wniosek referenta p. Markiewicza, następujące uchwały:

1. Miejskie przytuliska dla ubogich mężczyzn i kobiet oddać w zarząd i administracyę zgromadzenia Braci i Sióstr III. zakonu św. Franciszka; 2. Przyjąć i zatwierdzić umowę, zawartą d. 25 września r. b. z przełożonym tych zgromadzeń, bratem Albertem; 3. Przeznaczyć nowo postawiony budynek przy ul. Kleparowskiej, na przytulisko dla mężczyzn; 4 Na przytulisko dla kobiet, wynająć realność Brzuchowskich przy ul. Kleparowskiej, za czynsz miesięczny 50 zł.; 5. Oddać w zarząd tercyarzy zakład dla nieuleczalnych przy ul. Zamkowej; 6 Wstawić do budżetu na 1893 rok 12 000 zł. na urządzenie drugiego przytuliska na wzgórzu przy ul. Zamkowej; 7. Stosownie do zawartej umowy, wyasygnować odpowiednią kwotę, tytułem subwencyi, oraz na odpowiednie urządzenie tych zakładów.

Tercyarze obejmują przytuliska w swój zarząd z d. 1 listopada b. r. Wszystkie te wnioski Rada przyjęła.

Z kolei załatwiono wlokącą się od lat kilku sprawę odszkodowania za używanie źródeł wuleckich. Referent dr. Maryański przedstawił szczegółowo historyę tej sprawy. W roku 1882 zakupiła gmina realność „Dubsówka" na Wulce, i wodę, tryskającą ze źródeł, na realności tej położonych, chciała sprowadzić wodociągami do miasta. Pp. Karol Alsner, Lewicki i Katarzyna Hoszczukowa, którzy posiadali stawki, zasilane wodą, ze źródeł tych tryskającą, wnieśli protest przeciw sprowadzaniu wody do miasta. Rada miasta i syndyk temu się sprzeciwili, dlatego, że na realności nie ciężyły żadne serwituty, a więc gmina mogła terenem rozporządzać według swej woli. Sprawa oparła się o władze polityczne, które rozstrzygnąć ją miały wedle ustawy wodnej. Dwie instancye rozstrzygnęły spór ten na niekorzyść gminy, gdyż §. 11 ustawy wodnej powiada najwyraźniej, że właścicielowi odpływającej wody tamować jej nie wolno, a gdy ją tamuje, ma za to odpowiadać. Owoż komisya, zbadawszy dokładnie całą tę sprawę, przyszła do przekonania, że daleko lepiej będzie, jeśli rzecz załatwi się ugodowo, i właścicielom tych stawków zapłaci odszkodowanie za to, iż im się zabiera dopływającą do stawków wodę. Sumy tego odszkodowania wynosić będą 11 900 zł. a mianowicie ma otrzymać p. Alsner 4200 zł., pp. Lewiccy 2600 zł., a pani K. Hoszczukowa 4200 zł. Właściciele ci na odszkodowanie w tej wysokości się zgodzili. Referent wniósł przeto, aby Rada odszkodowanie to wypłacić poleciła. — Wniosek ten przyjęto.

W sprawie wystawy krajowej, w roku 1894, postawił referent p. Janowski następujące wnioski: 1) oddać na cele urządzenia wystawy, w obszarze, na ten cel potrzebnym (około 15 hektarów) grunt miejski, przytykający do parku Kilińskiego, a to w położeniu od kawiarni po pod realność Padewskiego, do areny wyścigowej i ulicy Stryjskiej, oraz obmyśleć odpowiednie środki komunikacyjne; 2) wybrać dwóch delegatów na członków komitetu wystawowego.

Wnioski te przyjęto bez dyskusyi.

Delegatami do komitetu wystawy wybrano pp. Fr. Zimę i M. Michalskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 20 października.

Zawiodła się spekulacya oczekując zwyżki kursów z przybyciem barona Alberta Rotschilda

do Wiednia. Kredyty spadły do 310 25, ulegając nawałowi sprzedaży, który przeważnie pochodził z Berlina. Krążą pogłoski (dotychczas niczem nieuzasadnione) jakoby wszystkie operacye finansowe połączone z regulacyą waluty, dopiero w styczniu roku przyszłego rozpocząć się miały. Giełda przyjęła tę wiadomość zniżką. Spekulacya jednak nie przerzuciła się jeszcze ze swemi pozycyami *à la hausse*, stroniąc od zniżkowych zobowiązań.

Wskutek enuncyacyi jednego z tutejszych dzienników, jakoby Porta podwyższyła wysokość wypłaty wygranych losów tureckich, w zamian za to jednak zniżyła z 58 proc. na 45 proc. wypłatę wylosowanych losów spadły te losy w cenie. Postanowienie to (zresztą jeszcze nie sprawdzone) tłómaczą niejasnem określeniem odnośnego ustępu kontraktu, zawartego w swoim czasie z *Dette publique*. Losy tureckie spadły nietylko na tutejszej giełdzie, lecz nadto na targu paryskim i berlińskim.

Ostatni artykuł *Köln. Ztg.* omawiający sytuacyę finansową Serbii, wpłynął daleko więcej na zniżkę udziałów Towarzystwa handlowego w Berlinie, aniżeli głoszone nieporozumienie w łonie dyrekcyi tegoż Towarzystwa. Spadek udziałów tow. handlowego, ma miejsce od kilku dni, pomimo oficyalnych zaprzeczeń jakoby radca sądowy Winterfeld, zamierzał wystąpić z łona dyrekcyi tego Towarzystwa. Usposobienie zniżkowe przelało się i na inne walory, których notowania wypadły gorzej aniżeli słabo.

Te okoliczności przyczyniły się w znacznej mierze do spadku kursów wiedeńskiej giełdy, który trwać będzie zapewne dopóty, dopóki oznaczony nie będzie termin przyszłych operacyj walutowych. Na razie, przygotowania do wybijania monet już się mają ku końcowi. Rozpoczęło się nawet bicie monet na próbę. Dwudziesto-koronówki świetnie wyglądają. Podano je już do aprobaty Najj. Panu. Po jednej stronie widnieje wizerunek Cesarski doskonale wykończony, według świeżego zdjęcia Scharfa, dokonanego w lecie w Ischl. Po drugiej stronie orzeł dwugłowy.

Bank angielski podwyższył cenę kupna dla rossyjskich imperyałów na 76 szyl. $7\frac{1}{2}$ pence, dla złota w sztabach na 78 szyl. Cena srebra podniosła się do $39\frac{5}{8}$ pence. Perska pożyczka, którą starano się w Londynie emitować zupełnie się nie udała. Natomiast chilejską pożyczkę targują z ażiem $3\frac{1}{2}$ proc. Bank angielski podwyższył również stopę procentową na $2\frac{1}{2}$ proc. Gdy nadto według ostatnich pogłosek minister Witte ściągnąć zamierza pozostałą gotówkę u londyńskiego Rotschilda w wysokości $1\frac{1}{2}$ miliona funtów szterlingów, spodziewanem jest podrożenie gotówki w prolongacyach końcowo miesięcznych, na wszystkich targach europejskich.

Targ zbożowy.

Lwów, 21 października: pszenica 7 40 do 7 60 żyto 5 85 do 6 20, jęczmień 5 25 do 6·—, owies 5 30 do 5.60, rzepak nowy 9·75 do 10·25. groch 5·75 do 8·50. wyka 4 50 do 5·—, nas. lniane 10 — do 10·75. bób —·— do —·—. bobik 4·50 do 5·25, hreczka 7·— do 7 50, koniczyna czerwona 55 — do 60 —, biała 60 — do 65 —. szwedzka —·— do —·—, kminek 17 — do 17·60. anyż 23 50 do 26 — kukurudza stara 5 40 do 5·50 nowa 5 — do 5·25. chmiel 85 — do 90·—, spirytus 11 50 do 12·—. Nowy spirytus na zimowe miesiące 10 50 do 11·50.

Usposobienie co do żyta i owsa lepsze.

Kraków: pszenica biała 8·40 do 8·65, czerwona 8·20 do 8·60, żółta 8·20 do 8·60, żyto 6·90 do 7.25, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, pastewny 5 80 do 5 90, owies 5·70 do 6·—, rzepak 10·50 do 11·—.

Usposobienie lepsze.

Rzeszów: pszenica gotowa 7·80 do 8·—, terminowa 7·60 do 7·80 żyto gotowe 6 40 do 6·60, terminowe 6·20 do 6·40, jęczmień browarny 6·— do 6·80, pastewny 5.— do 5·50, owies 5 40 do 5 60, rzepak 9 60 do 10·— chmiel za 56 kil. 100·— do 130·—. Spirytus 12·50 do —·—.

Podwołoczyska: pszenica 7·20 do 7·30, żyto 6·— do 6·10, jęczmień brow. 5·— do 5 10, pastewny —·— do —·—, owies 5·50 do 5·60, hreczka 7·— do 7·10, groch 6·50 do 8 20, kukurudza —·— do —·—, koniczyna 60 — do 65·—, rzepak 9 80 do 10 —.

Czerniowce: pszenica 7·90 do 8·20, średnia 7·60 do 7·65, żyto 5·90 do 6·—. średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 4·75 do 5·—, owies 4·75 do 4·85, średni 4.60 do 4 65, rzepak zimowy 9·75 do 10·—. letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, konopie 7·65 do 8 —, koniczyna —·— do —·—, kukurudza 5·— do 5 10, na czerwiec —·— do —·—, bób —·— do —·—, groch 5·50 do 8·—, anyż 27·— do 32·—, spirytus za 10.000 litr prc. 13.75 do 14 —.
Usposobienie lepsze.

Budapeszt: pszenica na jesień 7·45 do 7·47, na wiosnę 7·79 do 7·81, kukurudza —·— do —·—, na maj-czerwiec 5·04 do 5 06, owies na jesień 5 44 do 5.46, na wiosnę 5·70 do 5·72, spirytus 14·75 do 15·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 8 październ. do 15 październ. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·45 do 7 65, żyto 5·65 do 5·90. jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 5 25 do 5·50, owies 5·75 do 6·05, hreczka 7·— do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·60 do 5.75, nowa —·— do —·—, groch do gotowania 8 — do 8·50, pastewny 5·75 do 6·50, fasola —·— do —·—, bobik 4 50 do 5·50, wyka 4 50 do 5·25, koniczyna 55·— do 70 —, koniczyna szwedzka —·— do —·— anyż rossyjski 27·— do 30·—, anyż płaski 30·— do 31·—, kminek 19 — do 20·—, rzepak zimowy 9 75 do 10·25, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—. lnianka 7 50 do 7·75, nasienie lniane 10 25 do 10·50, chmiel nowy 152·— do 179·—, nafta zwykła —·— do —·—. salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 48 35 do 48 60.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, Najwyższem postanowieniem z d. 10 b. m. udzielił Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, w sprawie wydzielenia przysiołka Dubrocowy z gminy Zimnowoda, i przydzielenia go do gminy Tarnowiec.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht powrócił przedwczoraj z Oedenburga do Wiednia.

Oficyalnie donoszą z Pesztu: W tych już dniach nastąpi uwolnienie p. Szögyeny'ego z posady ministra *a latere*, i zamianowanie go ambasadorem przy dworze berlińskim. Pan Szögyeny wręczy cesarzowi Wilhelmowi swe listy uwierzytelniające prawdopodobnie jeszcze przed 1 listopada. Zdaje się, iż na razie jeden z ministrów węgierskich obejmie prowizorycznie tekę ministra Domu cesarskiego.

Delegacya węgierska załatwi dopiero w przyszły poniedziałek budżet wojenny, a we wtorek lub środę kredyt okupacyjny, poczem nastąpi wymiana nuncyów obu Delegacyj, i zamknięcie sesyi tegorocznej.

Rada państwa ma się zebrać już 3 go listopada. Zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych zostanie przedłożony preliminarz przyszłoroczny, który przekaże Izba komisyi budżetowej.

Przy dyskusyi budżetowej ma być zastosowane w tym roku to samo skrócone postępowanie, które w roku zeszłym okazało się tak praktycznem, to jest, że niektóre pozycye budżetowe nie będą wcale dyskutowane w komisyi, lecz od razu w pełnej Izbie. W ten sposób uda się załatwić cały budżet przed Nowym Rokiem. W styczniu — jak donoszą z Wiednia — zwołane zostaną te Sejmy, które podczas wrześniowej sesyi czynności swoich nie ukończyły, a po ukończeniu tej dodatkowej sesyi Sejmów zbierze się ponownie Rada państwa.

Pełniącym obowiązki prezydenta-miasta Warszawy, w miejsce gen. Starynkiewicza, został mianowany generał-major Bibikow

W Niemczech ogólna uwaga zajęta jest wyłącznie nowem przedłożeniem wojskowem, które zostało już wniesione wraz z obszernem umotywowaniem do Rady związkowej.

Przeciw przedłożeniu występuje gwałtownie organ ks. Bismarcka *Hamb. Nachr.* z czego *Freisinnige Ztg.* wnosi, że projekt ten skłoni księcia Bismarcka do wzięcia udziału w obradach parlamentu.

Cesarz Wilhelm nie zezwolił na zawarcie związku Brandta, posła niemieckiego w Pekinie z panną Heard, córką amerykańskiego konsula w Korei. Niemieckie ustawodawstwo zabrania członkom ciała dyplomatycznego niemieckiego wstępować w związki małżeńskie z cudzoziemkami.

Rossyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło przeprowadzić dokładny spis kolonistów cudzoziemskich, którzy osiedlili się w guberniach południowych i zachodnich Rossyi.

W departamencie obcych wyznań ministerstwa spraw wewnętrznych roztrząsana jest obecnie sprawa stosunku państwa do bałwochwalców przemieszkujących w granicach Rossyi.

Carowa zamierza wkrótce udać się na Kaukaz celem odwiedzenia swego syna Jerzego. Następca tronu ma również, powracając z Aten, przepędzić kilka tygodni na Kaukazie.

Rząd projektuje założenie rolniczych instytutów w miastach, w których już istnieją Uniwersytety. Instytut taki ma być najpierw założony w Moskwie, gdzie na ten cel ma być przekształcona Piotrowska Akademia, następnie w Kijowie, Odessie, Warszawie i Kazaniu, a później dopiero w Charkowie i Petersburgu.

Radzie ryskiego politechnicznego instytutu polecono prowadzić nadal wszelkie czynności w języku rossyjskim.

Wedle *Köln. Ztg.*, w Czarnogórze objawia się ruch, który ma na celu nakłonienie ks. Mikołaja, aby abdykował na rzecz swojego syna, ks. Danyło. Ruchowi temu sprzyjają podobno koła dworskie w Rossyi.

Sofijska *Swoboda* ogłasza ukaz zwołujący zgromadzenie narodowe na 15 października, st. st. Rząd polecił gminom i radom generalnym departamentów, aby nie wstawiały do swych budżetów subwencyi na rzecz tych szkół elementarnych, w których język bułgarski nie jest językiem wykładowym, albowiem szkoły te nie czynią zadość nowym ustawom.

Z Aten donoszą: Rząd przygotowuje komunikat dla gabinetów, w którym poda do wiadomości korespondencyę w sprawie Zappy i przedstawi powody swego postępowania wobec Rumunii. W dyplomatycznych kołach nie sądzą, aby rząd grecki miał zamiar wezwać interwencyi innych mocarstw.

Paryskie dzienniki omawiają ostatnią dyskusyę w Izbie i wyrażają zdanie, że minister Viette uratował gabinet ciętą swoją i rzeczową mową. Obecnie gabinet ma życie spokojne aż do dyskusyi nad traktatem ze Szwajcaryą; wtedy przepowiadają burze i gromy. W ogóle ministerstwo p. Loubet uważają w Paryżu za krótko terminowe. Zmowa w Carmaux zakończy się już wkrótce, ponieważ Rada nadzorcza kopalni przyjęła uczynione przez br. Reille w Izbie propozycye. Prezes gabinetu Loubet przyjął godność sędziego polubownego. We Francyi uważają to za dobry na przyszłość sposób, który częstokroć załatwi pokojowo spory między kapitałem a pracą.

Parlament szwedzki otwarty został we wtorek uroczyście przez króla Oskara. Mowa tronowa wypowiada, że parlament zwołany zostaje w sprawie organizacyi armii na sesyą nadzwyczajną, która prawdopodobnie nie potrwa długo. Nowy plan reorganizacyi armii opiera się na tej samej podstawie, na której opierał się dawniejszy; także koszta nie przenoszą kosztów przewidzianych w dawniejszym projekcie. W końcu wzywa mowa tronowa poszczególne stronnictwa, aby zaniechały wszelkich swarów stronniczych. Suma żądana na przeprowadzenie reorganizacyi armii wynosi 6,700.000 koron rocznie, a według propozycyi ministra finansów suma ta ma być uzyskaną przez podwyższenie podatków od wartości taksacyjnej dóbr ziemskich, dalej przez zaprowadzenie osobnego podatku budynkowego i dochodowego a ewentualnie przez podwyższenie podatku stemplowego.

Najbliższa na stałym lądzie europejskim wystawa powszechna odbędzie się w roku 1894 w Antwerpii. Prace przedwstępne do urządzenia wystawy już rozpoczęto Według stanowczego już planu wystawy, budowle wystawowe zajmą przestrzeń 300 000 metrów kwadratowych.

Królowa angielska zamierza, jak donoszą dzienniki, spędzić wiosnę we Florencyi

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 21 października. Komisya dla kredytu okupacyjnego Delegacyi węgierskiej przyjęła kredyt ten bez zmiany i uchwaliła wyrazy zaufania dla P. Ministra Kallaya. P. Minister w przemówieniu swem podniósł, iż obecnie nie nadeszła jeszcze chwila, w której będzie można zmniejszyć liczbę wojska, zajmującego dzisiaj kraje okupowane. Także i przerzucenie kosztów utrzymania wojska na budżet krajów okupowanych byłoby krokiem przedwczesnym, który mógłby wskutek wzmożenia się ciężarów powstrzymać pocieszające postępy Bośnii i Hercegowiny.

Wiedeń, 21 października. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza nową ugodę pomiędzy Ministerstwem wojny a kolejami austro-węgierskiemi i bośniacko hercegowińskiemi, tyczącą się transportów wojska. Ugoda ta wchodzi w życie z dniem 11 listopada b. r.

Wiedeń, 21 października. *Pol. Corr.* nazywa zupełnie zmyśloną wiadomość, podaną w wiedeńskiej depeszy *Bohemii*, jakoby P. Minister Steinbach w czasie pauzy na plenarnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, na którem del. Eim wygłosił znane swoje wywody o polityce zagranicznej, powiedział do Eima, że takie postępowanie, jak jego, może doprowadzić napowrót Plenera do władzy. P. Minister Steinbach w czasie owej pauzy nie rozmawiał nawet zgoła z delegatem Eimem.

Praga, 21 października. W miejscowości Dietrichstein nie zdarzył się żaden nowy wypadek cholery.

Budapeszt, 21 października. W czasie wczorajszej debaty w Izbie deputowanych nad sprawą pomnika dla honwedów, Ugron wystąpił przeciw programowi uroczystości, a zgodził się na wniosek Eötvesa. Boeoty domagał się, aby w drodze ustawy uświęcono pamięć bohaterów walki o wolność, zresztą zgodził się na wniosek Apponyi'ego, a w drugiej linii na rezolucyę Eötvesa. Przemawiali następnie Illyes i Balo ze stronnictwa niezawisłości, poczem dyskusyę odroczono do dzisiaj.

Budapeszt, 21 października. W ciągu doby od godziny 6 wieczorem we środę, do godziny 6 wieczorem we czwartek, zachorowało tu na cholerę osób 21, umarło 16.

Hamburg, 21 października. We środę zachorowała tu na cholerę jedna osoba, nikt zaś nie umarł.

Liworno, 21go października. Podczas bankietu, danego z okazyi wyborów, oświadczył minister wojny, że budżet wojskowy, wynoszący obecnie 246 milionów, wykazuje teraz oszczędności dwa razy tak wielkie, jak te, które poczynić przyrzekano. Minister zapewniał, że trójprzymierze nie wpływało nigdy na powiększenie wydatków bużetu włoskiego. Polityka odosobnienia wywołałaby niezawodnie większe wydatki Cały gabinet zupełnie zgadza się w zapatrywaniu, że podstawa organizacyi militarnej we Włoszech musi pozostać bez zmiany. Dzięki wprowadzonym ulepszeniom, mobilizacya całej armii może nastąpić w 6 lub 7 dniach. Minister wyłuszczał następnie powody, dla których nie może jeszcze obecnie oświadczyć się za dwuletnią służbą wojskową i zapowiedział, że niebawem przedłoży parlamentowi nowy projekt ustawy o poborze wojskowym. Armia włoska w dzisiejszem uzbrojeniu może śmiało i bez troski wyruszyć na pole walki. Wszystkie mocarstwa starają się o ulepszenie broni. Włochy mają w tym względzie jednak pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi mocarstwami Minister zakończył mowę swą przytoczeniem wypadków, które wysoko podniosły powagę Włoch. Mowę ministra przyjęto nadzwyczaj przychylnie.

Bukareszt, 21 października Włoski minister spraw zagranicznych Brin, w telegramie do Curtopassi'ego, w którym odpowiada na prośbę rządu rumuńskiego o przyjęcie opieki nad poddanymi rumuńskimi w Grecyi, donosi, iż opiekę tę Włochy przyjmują i oświadcza, iż Włochy czują się szczęśliwe, że moga odpowiedzieć temu dowodowi zaufania oraz okazać przy tej sposobności żywą swą przyjaźń dla Rumunii. P. Lahovary polecił Curtopassi'emu, aby złożył rządowi włoskiemu podziękowanie za tę jego decyzyę.

Ateny, 21 października. Rząd wezwał swoich reprezentantów za granicą, ażeby zwróciły uwagę mocarstw na sprawę legatu Zappy.

Ateny, 21 października W kołach rządowych zapewniają, iż zatarg z Rumunia nie doprowadził dotychczas ze strony Grecyi do żadnych kroków dyplomatycznych u państw europejskich.

Petersburg, 21 października. Ostatnie sprawozdanie o przebiegu cholery wykazuje, że epidemia w miastach zmniejszyła się znacznie. Cholera panuje głównie po wsiach niektórych gubernij.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 października 1892 r. godz. 1 minut 45. Akcye kredytowe 310 50. Alp. Tow. górnicze 56·20, Węgierskie akcye kredytowe 356 75. Akcye anglo-austryackie 151·—, Akcye banku Union 239 25 Akcye kolei Karola Ludwika 215·50, Akcye kolei Północnej 278·50, Akcye kolei Południowe 98·50 Losy tureckie 46 —, Akcye kolei państwowej 288·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244 —, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197 —, Wiedeńskie los. komunalne 162·50 Akcye tytoniowe 176 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105 —. Akcye kolei Elbetal 224.75, Akcye banku dla krajów koronnych 222·—, 4-prc. węgierska renta złota 111·95 Akcye banku związkowego 113 75 Rubel papierowy 1 19 25. Węgierska renta papierowa 100 35 Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 października 1892

Hotel Warszawski

PP. S. Groniecki z Kałusza, K. Komorowski z Tłumacza. K Horodecki z Buczacza, M. Rohoziński z Budzyrowa, S. Traczewski z Czernoszowiec, K. Macieliński z Jagielnicy, M. Niezabitowski z Uszwi, S. Komarnicki z Tarnopola, W. Kirchner, Z. Klestermayer i H. Rosiner z Wiednia, G. Lipski z Iwonicza, Z. Schechter z Kałusza, P. Niklewicz z Tarnawałki.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10—11 przed południem. we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południem. wstęp wolny.

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	**7·21**	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	**1·41**	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	**1·41**	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	**7·36**

U w a g a: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 18 października 1892.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą zlr.	ct.	żądają austr. zlr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	—	217	-
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	242	50	245	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	336	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	15	98	85
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	—	96	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a los. w 41½ lat	94	50	95	20
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	80	100	50
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	52	50	55	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	94	30	95	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	70	98	40
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18½	1	28·½
„ „ papierowy	1	18·2	1	20·2
10 marek niemieckich	58	50	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 października 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96.50	96.70
luty-sierpień	96.50	96.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.30	96.50
kwiecień-październik	96.35	96.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.—	141.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.20	141.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	152.—	153.—
„ „ 1864 po 100 złr.	186.—	187.—
„ „ 1864 po 50 złr.	185.50	186.50
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152.—	153.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	115.—	115.20
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.25	100.45
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	105.40
Galicyi	105.—	105.30
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.25	95.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.50	152.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.25	310.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	622.—	625.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	340.50
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	216.—	218.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	981.—	984.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.25	94. 5
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	318.—	321. -
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2785.—	2793
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	215.50	215 75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	244.—	244.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	288.25	289 75
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	98 25	98 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	199 70
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.15	101.15
„ „ „ premiowe po 3 pr.	113.—	113 50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr	101.10	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.50	95.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.40
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.70
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102 50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.20	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.50	100.20
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	85.—	86.—
z r. 1884	93.20	94.20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.45	103 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	190.50	191.50
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.25	126.25
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55.—	56.—
Pálffego po 40 zł. m. k.	53.50	54 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.—	17 50
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.60	12 1[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.25	63 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	132 —
„ „ po 50 zł. w. a.	63.50	64 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38.50	39 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	58.—	62 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119.60	119 80
Paryż za 100 fr.	47.52.5	47 60—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5·71.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52	9.53.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7343 (6228 3—3)

Celem ściągnięcia pretensyi firmie wiedeńskiej Josef Specht i syn od dłużnika Mojżesza Gottlieba w kwocie 124 zł. 36 ct. zpn. się należącej, przeprowadzoną zostanie w sądzie tutejszym w dniach 18 listopada i 20 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 54 w Bóbrce położonej wyk. hip. l. 229 gminy Bóbrka objętej, tudzież parceli l. kat. 310/1 stanowiącej ciało hipoteczne wyk hip. 230 gminy Bóbrka objęte.

Cenę wywołania realności wyk. hip. 229 objętej stanowi kwota 5169 zł. a powyższej parceli wyk. hip. 230 objętej kwota 575 zł. poręczne zaś 10 prc. ceny wywołania.

Sprzedaż przy pierwszym terminie nastąpi tylko za lub wyżej zaś przy drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kuratorem niewiadomych i późniejszych wierzycieli jest Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 25 lipca 1892.

L. 6768 (6141 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 300 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 18 listopada i 23 grudnia 1892 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 1 i 1/4 części realności lwh. 87 gm. Stryszowa objętych, dłużnika Szymona Zabdyra własnych.

Cena wywołania 1012 zł.

Wadyum 102 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Bruno Rogalski ck. notaryusz w Dobczycach.

Dobczyce, dnia 9 września 1892.

L. 5693 (6264 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 106 zł. 80 ct. w dniach 18 listopada 1892 i 16 grudnia 1892 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 354 w Siepraw͏iu lwh. 397 ks. grunt. gminy Sieprawie objęta, Wojciecha Kozubskiego własną przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 722 zł.

Zakład 72 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych których rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 14 maja 1892 do hipoteki weszli do rąk ck. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 24 września 1892.

L. 6458 (6257 3—3)

Dnia 18 listopada i 23 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności pod Nr. 199 w Dobczycach położonej lwh. 199 objętej Tomasza Słonki własnej na pokrycie pretensyi Towarzystwa handlu skór i wyrobu obuwia w Dobczycach w kwocie 50 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 276 zł. 50 ct.

Wadyum zaś 28 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, 11 września 1892.

L. 535 (6316 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 18 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 grudnia 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności według wykazu hip. l. 147 i 1/4 części ciała hip. wyk. hip. 148 ks. gr. gminy Kłodno spadkobierców śp. Kazimierza Kaniuckiego własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 178 zł. 33 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, dnia 20 czerwca 1892.

L. 4552 (6276 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu przeciw Seligowi Kurzigowi o zapłacenie kwoty 10 zł. aw. przeprowadzoną zostanie na dniu 18 listopada 1892 i na dniu 23 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie biuro nr. 20 przymusowa sprzedaż sumy 60 zł. i 20 zł. z pn. intabulowanej na rzecz Seliga Kurziga w poz. 1 karty C realności wyk. hip. l. 224 gminy kat. Przekopana objętej Chai Itty Kurzig własnej dalej sumy 18 zł. a. w. z pn. intabulowanej na rzecz Seliga Kurzig w poz. 7 karty C realności wyk. hip. l. 98 ks. gr. gm. kat. Orzechowce objętej Jana Marszałek własnej, wreszcie sumy 33 zł. 55 ct. a. w. z pn, w poz. 1 karty C realności wyk. hip. l. 91 ks. gr. gm. kat. Mackowice objętej Seńka Hawryszko i Anny z Hawryszków Głowa po połowie własnej na rzecz Seliga Kurziga intabulowanej, celem zaspokojenia zaległej u Seliga Kurziga grzywny sądowej w kwocie 10 zł. z pn.

Cenę wywołania ustanawia się wartość nominalną każdej z powyższych sum a zatem kwotę 60 zł, 20 zł. 18 zł. i 33 zł. 55 ct.

Wadyum 10 prc. każdej z licytowanych sum.

Na pierwszym terminie sumy te tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Resztę warunków sprzedaży i wyciągi hipoteczne można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 30 kwietnia 1892.

L. 1653 (6003 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Alojzego Weselego przeciw Katarzynie Omyłowej i spóln. pto 100 zł. a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności pod nr. 200 i 287 w Milówce położonych egzekutów własnych na dzień 22 listopada i 22 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 36 zł.

Cena szacunkowa 360 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Józef Kusionowicz

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Milówka, dnia 24 czerwca 1892.

L. 3020 (6337 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 10 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 grudnia 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności Ikons. 103 według wyk. hip. l. 1576 gm. Toporów Nazarka Żukowskiego syna Pawła wyk. hip. 1106 gm. Toporów Dmytra Petiyuki i wyk. hip. 1649 gm. Toporów Fedka Czuczmana własnych na rzecz uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 17 rat po 6 zł.

Cena wywołania 125 zł., 15 zł. i 30 zł.

Wadyum 12 zł. 50 ct. 1 zł. 50 ct. i 3 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu oraz tych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 30 września 1892.

L. 6222 (6175 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Sikory przeciw Wojciechowi Szczurkowi w kwocie 50 zł. z pn w dniach 22 listopada 1892 i 22 grudnia 1892 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 29 w Rzeszotarach lwh. 69 ks. gr. gm. Rzeszotary objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 455 zł.

Zakład 50 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 19 lipca 1892 do hipoteki weszli do rąk notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 10 września 1892.

L. 9091 (6261 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 510 zł. 56 ct. a. w. z pn. przez ogólno rolni zo kredytowy zakład dla Galicyi i Bukowiny w likwidacyi we Lwowie przeciw nieobjętej masie spadkowej po Marcinie Peszek i niewiadomemu z miejscu pobytu Jakóbowi Beker zastępywanych przez kuratora Filipa Simona ze Szczerca wywołczonej przedsięweźmie w tusąd. kancelaryi w dniach 22 listopada i 23 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż sumy 670 zł a. w. w stanie biernym realności w Brodkach położonej wykazem hipotecznym l. 121 ks. gr. tejże gminy objętej Marcina Peszeka własnej na rzecz Jakóba Beckera zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość 670 zł. a. w.

Zakład wynosi 67 zł. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś także i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna w czas lub w cale nie mogła doręczoną być i tych którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 20 lutym 1891 uzyskali, ustanawia się p adw. dr. Jana Łityńskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i inne akta przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 26 września 1892.

L. 7555 (6222 2—3)

Dnia 23 listopada 1892 i 23 grudnia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk hip. 70 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej Maryi z Kubalów 1o Dudek 2o Sroka 3o Skoczyńskiej własnej na rzecz Maryi Heleny Kubalówny i Heleny Ludwiki Kubalówny celem zaspokojenia sumy 275 zł. zpn.

Cena wywołania 711 zł. 71 ct.

Wadyum 72 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata ck. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 27 lipca 1892.

L. 7166 (6176 2—3)

W celu zaspojenia rat zaległych pożyczki galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 600 zł. w dniach 25 listopada 1892 i 16 stycznia 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 4 w Surówkach lwh. 4 ks. gr. gm. Surówki objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2800 zł.

Zakład 280 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy o raz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zwiadamia sąd nieznanych wierzycieli lub którzyby po dniu 20 lipca 1892 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 12 września 1892.

L. 12885 (5824 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. z pn. na rzecz Stanisława Kostynowicza odbędzie się dnia 29 listopada 1892 o godzinie 10 rano w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż względnie relicytacya realności dłużnika Chaskla Samuela 2 im. Stöckla własnej pod lsp. 1261 w Tarnopolu położonej wyk. hip. l. 3147 objętej.

Cena wywołania poniżej której realność również sprzedaną zostanie wynosi 1447 zł. 50 ct.

Wadyum 144 zł. 75 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 10 września 1892.

L. 5779 (6355 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 26 października 1892 i dnia 23 listopada 1892 zawsze o godzinie 11 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Ustyanowej położonej a wykazem hipotecznem l. 24 objętej.

Cena wywołania 70 zł.

Wadyum 7 zł.

Bliższe warunki w registraturze.

Kurator wierzycieli p. Robert Adamski notaryusz z Ustrzyk.

Ustrzyki, 31 lipca 1892.

L. 9353 (6351 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Janowi Kotowiczowi przez Teodora Szpilczaka kosztów sporu 89 ct. a. w. zpn. odbędzie się tamże w dniach 2 listopada 1892 i 7 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod lk. 42 w Krukienicach stanowiącej całe ciało tabularne wykazem hipotecznym 332 tejże gminy objętej, tudzież połowę ciał tabularnych wykazów hip. 319 i 440 gminy Krukienice objętych.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za lub wyżej ceny wywołania a to co do połowy ciała hipotecznego 319 w kwocie 28 zł. 50 ct. co do tego ciała hipotecznego 332 w kwocie 10 zł. a co do połowy ciała hipotecznego 440 w kwocie 42 złr. 50 ct. a. w. ustanowionej.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 26 sierpnia 1892.

L. 3707 (6353 2—3)

Dnia 8 listopada 1892 i dnia 6 grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Malhowicach położonej wykazem hipotecznym 21 objętej Markusa i Tunny Schmidtów własnej w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość w likwidacyi w kwocie 209 zł 83 ct. pod następującemi warunkami:

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych zastawnych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena ck notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 5 sierpnia 1892.

L. 4923 (6347 2—3)

Dnia 23 listopada 1892 i 9 stycznia 1893 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 37 ks. gr. gm. Przyborów Jędrzeja Franczaka i Salomei 2o Franczak własnej realności wyk. hip. 270 ks. gr. gm. Przyborów objętej Salomei Franczak zamężnej Pasierb własnej realności wykazem hip. 65 ks. gr. gm. Przyborów objętej Michała i Magdaleny Mularzów własnej na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 582 zł. wa. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności 863 zł., drugiej realności 202 zł. i trzeciej realności 503 zł. wa.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Mularza młodszego i wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata ck. notaryusz w Brzesku, zaś dla nieobjętych mas spadkowych Jana Mularza, Stanisława Mularza starszego, Katarzyny Mularz i Magdaleny z Bolków Mularzowej jest ustanowiony kuratorem Józef Styrna z Przyborowia.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 30 czerwca 1892.

L. 8884 (6350 2—3)

Mościski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych zakładowi kredytowemu włość. w likwidacyi we Lwowie przez Jana Kuzio 23 rat pożyczkowych po 9 zł. a. w. zpn. odbędzie się tamże w dniach 16 listopada 1892 i 19 grudnia 1892 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 277 gminy Hussaków objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 5 sierpnia 1892.

L. 6855 (6062 2—3)

Ck. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia zaległości podatkowych w kwocie 1617 zł. 72 ct. wa. wraz z dodatkami, egzekutem i odsetkami zwłoki po koniec IV kwartału 1882 obliczonymi tudzież dalszych odsetek zwłoki począwszy od 1 stycznia 1894 obliczyć się mających, niemniej kosztów egzekucyi w kwotach 7 zł. 36 ct. 10 zł. 22 ct. 63 zł. 17 ct. 14 zł. 7 ct. 28 zł. 88 ct. 8 zł. i 8 zł. już przyznanych, wreszcie kosztów insercyjnych w kwocie 4 zł. 70 ct. i kosztów podania licytacyjnego w kwocie 24 zł. 35 ct. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 184 w Nowym Sączu położonej whl. 320 objętej Róży Laks i innych własnej w dwóch terminach na dniu 17 listopada i 22 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6070 zł. oznaczona.

Wadyum zaś wynosi 607 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr Schornsteina w Nowym Sączu substytutem adw. dr. Dawida.

Nowy Sącz, 10 września 1892.

L. 4503 (5948 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1 2 zł. 50 ct zpn. na rzecz Minci Salztiegel odbędzie się dnia 22 listopada 1892 i dnia 22 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie e gzekucyjna sprzedaż realności dłużników Mendla Eisenberga i Michaliny Eisenbergowej własnej w Grzymałowie położonej, wykazem hipot. l. 632 księgi gruntow. dla gminy katastralnej Grzymałów objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 730 zł.

Wadyum 73 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 17 maja 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem rozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Stefana Manaczyńskiego ck notaryusza w Grzymałowie.

C k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 10 sierpnia 1892.

L. 1240 (5966 2—3)

W dniach 22 listopada i 22 grudnia 1892 o godzinie 10 odbędzie tutejszy sąd egzekucyjną sprzedaż realności Nk. 64 lwh. 53 księgi gr. gminy kat Falkowa Jakóba Mierzwy własnej pcto 50 zł tudzież 22 zł. z większej sumy 49 zpn. na rzecz Wigdora Spirera.

Cena wywołania 1393 zł.

Wadyum 139 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w sądzie.

Kuratorem niewiadomych p Walenty Sorysiewicz.

Ciężkowice, 1 września 1892.

L. 7286 (6145 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Naftalego Lasta w kwocie 300 złr. zpn. od będzie się w dniu 21 listopada i w dniu 29 grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 293 księgi gruntowej gminy Gnojnicy objętej, dłużnika niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Skiby własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2360 złr. wadyum 236 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Strzelbicki ck. notaryusz w Ropczycach. Józefa Skibę zawiadamia się, że dla strzeżenia jego praw przydany mu zostaje kurator w osobie adwokata dra Ujejskiego z Ropczyc.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Ropczyce, 19 września 1892.

L. 4044 (6031 2—3)

C. k. Sąd powiat. w Zabłotowie jako władza nadopiekuńcza zawiadamia niniejszem wszystkich chęć kupna mających, iż na dniu 24 listopada 1893 o 10 godz. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu dobrowolna publiczna sprzedaż wszystkich do masy spadkowej po śp. Chaimie Schmilu Leiderze tak hipotekowanych jako też nie hipotekowanych częścią wyrokami i ugodami sądowymi wywalczonych częścią aktami notaryalnemi stwierdzonych a częścią na prywatnych dokumentach polegających, ryczałtowo nominalna wartość w kwocie 7905 zł. 42 ct. wynoszących.

Wadyum wynosi 50 zł.

Cenę zaś wywołania pojedynczych wierzytelności stanowi nominalna wartość tychże.

Spis sprzedać się mających wierzytelności wraz z odnoszącemi się do tych datami tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze, tudzież w kancelaryi ck. notaryusza Adolfa Schapiry w Zabłotowie jako kuratora majątku spadkowego.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, dnia 8 sierpnia 1892.

L. 5752 (6070 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, przymusową licytacyę realności pod lk. 73 wyk. hip. l. 295 gminy Hrusiatycze małol. Maruni, Andrucha, Iwasia, Pańka i Fedia Zajęców własnej celem zaspokojenia wierzytelności Basi Türkisch w kwocie 25 zł. wa. zpn. w dwu terminach odbyć się mają ca to dnia 24 listopada 1892 i dnia 22 grudnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tut.

Na pierwszym terminie sprzedaną będzie ta realność tylko za lub wyżej ceny wywołania 630 zł. na drugim terminie także niżej takowej.

Wadyum 63 zł.

Bliższe warunki protokół oszacowania i wyciąg tabularny do przejrzenia w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Pasławski ck. notaryusz w Chodorowie.

Chodorow, 31 sierpnia 1892.

L. 4955 (6313 2—3)

Odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 listopada 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 22 grudnia 1892 nawet poniżej licytacya realności l. 354 według wykazu hipotecznego 758 księgi Budzanów Antoniego Wilowskiego własnej, na rzecz Samuela Fellnera pcto 50 zł.

Cena wywołania 925 zł. aw.

Wadyum 92 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 26 września 1892.

L. 11451 (6200 2—3)

W ck. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 1 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej zaś 12 stycznia 1893 poniżej takowej licytacya realności pod l. 419 według wyk. hip. 160 w Jagielnicy położonej Dawida Schlamy, Gellera własnej na rzecz Wysokiego Skarbu pto 100 zł.

Cena wywołania 710 zł.

Wadyum 71 zł.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem dra Czaczkowskiego adwokata w Czortkowie.

Czortków, 12 września 1892.

L. 5625 (6333 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia od Franciszki Liseckiej sumy 42 zł. 75 ct. aw. zpn. przymusową publiczną licytacyę 3/10 części realności w Witkowie położonej wykazem hip. l. 24 księgi gruntowej gminy katastr. Witków objętej dłużniczki Franciszki Liseckiej własnej na dzień 3 listopada 1892 i na dzień 6 grudnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie.

Cena wywołania 418 zł. 50 ct. aw.

Wadyum 41 zł. 85 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej takowej.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny egzekwowanej realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 23 lipca 1892.

L. 8336 (5784 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości w kwocie 11 zł. 9 ct. wa. zpn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 23 listopada 1892 i dnia 23 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności whl. 640 ks. gr. gm. Humniska objętej Michała Ryby własnej.

Ceną wywołania jest kwota 124 zł. za pomocą sądowego ocenienia wynalezioną.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi zadatek w kwocie 12 zł. 40 ct. a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Festenburg z Brzozowa.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Brzozów, dnia 14 września 1892.

L. 5896 (6335 3-3)

Das k. k. Bezirksgericht Husiatyn gibt bekannt, dass am 15 November 1892 und am 12 December 1892 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die exekutive Versteigerung der Golda Goldfliess gehörigen Haushälfte Grb. Ein Nr. 164 der kat Gem. Probużna behufs Hereinbringung der Forderung der Firma F. Noe & Sohn pto 43 fl. 65 kr. s. Ng. vorgenommen wird.

Ausrufungspreis 650 fl.

Vadium 10 Prc. des Ausrufungspreises.

Die Lizitationsbedingnisse Schätzungsakt und Grundbuchsauszug sind in der hg. Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten Gläubiger wurde adwokat dr. Heinrich Nathansohn in Husiatyn bestellt.

Husiatyn, 1 September 1892.

L. 18522 (6299 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie w kwocie 80 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 82, 224, 77 i 250 ks. gr. gm. Janowice.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to: dnia 15 listopada i 15 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa pierwszej 684 zł., drugiej 97 zł., trzeciej i czwartej 1797 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Tarnów, dnia 31 lipca 1892.

Konkursa.

L. 78069 (6341 3-3)

W celu nadania kilka opróżnionych stypendyów z fundacyi im. Ptotra Więcła wskiego w kwocie rocznych po 150 zł. a to dla uczniów zawodu prawniczego, medycznego, technicznego i gospodarczego w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach lub innym podobnym zakładzie, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 listopada 1892.

O te stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religii rzym.-kat. urodzeni w Galicyi.

Podanie zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i legalnem świadectwem ubóstwa wystosować się mające do kuratoryi rzeczonej fundacyi, należy wnieść przed upływem terminu konkursowego, za pośrednictwem przełożeństwa odnośnego zakładu naukowego do ck. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 13 października 1892.

L. 9353 (6340 2-2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 239 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posadę sługi rady przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 10 listopada 1892 upływa.

We Lwowie 14 października 1892.

L. 81019 (6373)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1892/3 stypendyów z funduszu naukowego w kwocie po 105 zł. a. w. przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości oddającej się naukom na wydziale prawa lub filozofii c. k. Uniwersytetu rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 listopada 1892.

Ubiegający się o takie stypendyum mają przedłożyć swe podania w terminie konkursowym za pośrednictwem władzy akademickiej do c. k. Namiestnictwa i dołączyć do tych podań metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa, świadectwo dojrzałości, nakoniec dowód frekwentacyi i aplikacyi co do nauk, które obecnie na c. k. uniwersytecie odbywają

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 października 1892.

Оголошене конкурсу.

Въ цѣли надана опорожненыхъ зъ початкомъ школьного року 1862/3 стипендій зъ фонду наукового въ квотѣ 105 злр. а. в. призначеныхъ для молодежи руской народности, вôддаючôй ся наукамъ на выдѣлѣ права або фiлософiи ц. к. университету розписуе ся конкурсъ до 20 листопада 1892.

Убѣгателѣ о таку стипендiю мають предложити своѣ подана въ речинци конкурсовôмъ до ц. к. Намѣстництва и долучити до сихъ подань метрику уродженя, свѣдоцтво убожества, свѣдоцтво дозрѣлости, вкôнци доказъ фреквентацiи и аплiкацiи що до наукъ, котрй теперь на ц. к. университетѣ вôдбувають.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Львôвъ, дня 13 жовтня 1892.

L. 46561 (6374 1-3)

Konkurs na posadę ekspedynta przy nowo otworzyć się mającym ck. urzędzie pocztowym w Zabierzowie koło Niepołomic w powicie Bocheńskim z kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Pobory

płaca rocznych	120 zł.
ryczał kancelaryjny	24 zł.
i wynagrodzenia	200 zł

za codziennego do niepołomiec i napowrót

Podania należy wnieść najpóźniej do 4 listopada br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie

Lwów, dnia 15 października 1892.

L. 3782 (6356 1-2)

Odnośnie do konkursu w Nr. 240 „Gazety Lwowskiej rb. ogłoszonego oznajmia się że konkurs celem obsadzenia posady drugiego nauczyciela z podorami XI. klasy rangi i innemi poborami przy zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie z dniem 20 listopada 1892 upływa.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 16 października 1892.

Upadłości.

L. 33147 (6331 2-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Pinkasa Selingera nieprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Władysława Herolda c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Lewartowskiego z substytucyą pana adw. dr. Szaflarskiego

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 31 października 1892 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 grudnia 1892 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili,a na terminie na dzień 16 stycznia 1893 o godz. 10 rano w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 15 października 1892.

L. 173 (6359)

Do likwidacyi przetensyi wysokiego Skarbu przez c. k. urząd podatkowy w Trembowli po odbytem ogólnem terminie likwidacyjnym do masy konkursowej Benziona Hollenberga zgłoszonych wyznacza się na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu nowy termin na dzień 25 października 1892 godz. 9 przeepołudniem.

Tarnopol 3 października 1892.

Kuratele.

L. 4538 (6354 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli czyni niniejszem wiadomo, że p. Jan Lisowski właściciel dóbr został przez ck sąd w Samborze pod dniem 2 sierpnia 1892 l. 10444 za zdrowego na umyśle uznanym.

Starasól, dnia 23 września 1892.

L. 4443 (6370 1-3)

Katarzyna Michnowicz lat 30, córka Jana i Tekli Michnowiczów z posady górnej uznana głupkowatą.

Kuratorem Michał Bolanowski z Posady górnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 30 września 1890.

Księgi gruntowe.

L. 19922 (6375 1-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. p. p. tudzież rozp. min z dnia 9 stycznia 1889 l. 621 (Nr. 4 dz. rozp. min.) postępowanie sprostowawcze w celu uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Ispas“ przez dodatkowe wciągnięcie do takowej wykazu hipotecznego l. 886 według sporządzonego przez ck. sąd powiatowy m. d. w Kołomyi projektu.

Projekt ten przejrzanym być może w ck. sądzie powiatowym m. d. w Kołomyi, i będzie uważany, począwszy od dnia 1 października 1892, za nowy wykaz hipoteczny, od którego to dnia wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do tego wykazu hipotecznego, jedynie przez wpisanie do niego nabyte, ograniczone, na kogo innego przeniesione lub uchylone być nie mogą.

Zarazem wzywa ck. sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

1) na podstawie jakiego prawa przed wciągnieniem do księgi gruntowej tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, albo w jakibądź inny sposób nastąpićby miała;

2) już przed dniem otwarcia tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do parcel wpisanych w ten wykaz hipoteczny lub do ich części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle inne jakie prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy wciągnieniu wspomnianego nowego wykazu hipotecznego do księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami do ck. sądu powiatowego m. d. w Kołomyi najdalej do dnia 31 grudnia 1892 włącznie się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowym wykazie hipotecznym zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowy wykaz hipoteczny wstępuje, było już zapisane, lub, że było ono wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej, lub, iż jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Simonowicz w.r.

Z Rady ck. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 września 1892.

Matkowski w.r.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10092 (5981 3-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Żelechowskiego, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie przeciw Bolesławie Żelechowskiej i spółn. o 3 sumy po 1087 zł. 50 ct. zpn. ustanowił dla niego kuratorem adw. dr. Jana Steca a jego zastępcą adw. dr. Wiktora Szancera, i że ustanowionemu kuratorowi doręczył uchwałę z 15 września 1892 l. 18092.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 15 września 1892.

L. 3831 (5999 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Szymona Harajdę z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Hersch Izak Hochdorf wniósł przeciw niemu 1 lipca 1892 l. 3831 pozew o zakaz zapłaty sumy wekslowej 108 zł. któremu żądaniu uchwałą z dnia dzisiejszego zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla pozwanego kuratora w osobie adw. dra Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sad obwodowy.

Sanok, dnia 2 lipca 1892.

(6339 3-3)

Panowie doktorowie Henryk Kopecki i Leon Pawęcki wpisani zostali z dniem 15 października 1892 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 15 października 1892

L. 5236 (6001 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni w sporze sumarycznym Waleryi Hauchowej przeciw spadkobiercom Maryi Kowalskiej pto 100 fl. zpn. ustanawia adw. dra Weisłę kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Swidro i Katarzyny z Kowalskich Slemendowej, ze substytucyą adw. dra Serafińskiego.

Bochnia dnia 3 maja 1892.

L. 12991 (5984 3-3)

C k. Sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Adolfa Schwarza iż w sprawie wekslowej Stowarzyszenia kredytowego dla rękodzieł i przemysłu w Kołomyi przeciw niemu o 251 zł. 81 ct. ustanowił kuratorem dla pozwanego adwokata dra Allerhanda z substytucyą dra Rittigsteina i doręczył mu nakaz zapłaty z 10 września 1892 l. 12991 rzeczą więc nieobecnego Adolfa Schwarza jest kuratorowi informacyę udzielić lub innego zastępcę Sądowi wskazać.

C k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 10 września 1892.

L. 12990 (5983 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Adolfa Schwarza iż w sprawie wekslowej Stowarzyszenia kredytowego dla rękodzieł i przemysłu w Kołomyi przeciw niemu o 251 zł 81 ct. ustanowił kuratorem adwokata dra Allerhanda z substytucyą adwokata dra Rittigsteina w Kołomyi którym nakaz zapłaty z 10 września 1892 l. 12990 doręczył, rzeczą więc Adolfa Schwarza jest kuratorowi informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja 10 września 1892.

L. 10987 (6015 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze ustanawia w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa oszczędności i kredytu w Drohobyczu przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu pozwanemu Natanowi Oberländerowi o 1000 zł. dla tegoż Natana Oberländera kuratora w osobie adw. dr. Fruchtmanna w Drohobyczu, z substytucyą adw. dr. Tiegermanna w Drohobyczu i doręcza mu równocześnie uchwałę z 27 stycznia 1892 l. 1331.

Wzywa się zatem Natana Oberländera, ażeby kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił lub innego zastępcę ustanowił i sąd o tem zawiadomił, gdyż inaczej niepomyślne skutki z zaniedbania wyniknąć mogące własnej winie przypisać musi.

Z ck. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 6 września 1892.

L. 9764 (6068 2-3)

C k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Józefa Rysza z Haczowa, że w sprawie egzekucyjnej Maryanny Rysz przeciw niemu pto 50 zł. ustanowił dla niego kuratorem Józefa Stepka, naczelnika gminy z Haczowa.

Wskutek tego wzywa się Józefa Rysza, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 11 sierpnia 1892.

L. 13144 (6058 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo handlu skór w Kulikowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ uwidoczniono, że walne zgromadzenie tego towarzystwa dnia 25 lipca 1891 odbyte uchwaliło rozwiązanie tego stowarzyszenia.

Zarazem wzywa się wierzycieli rozwiązanego stowarzyszenia, ażeby się do stowarzyszenia zgłosili.

We Lwowie, dnia 2 kwietnia 1892.

L. 5446 (6082 2—3)

W sprawie tabularnej dotyczącej posiadłości wyk. hip. l. 318, 319 ks. gr. gm. Zalasowa objętych dla niewiadomych z miejsca pobytu Sylwestra i Maryanny małż. Hebdów ustanawia się kuratorem Kazimierza Kawę z Zalasowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, dnia 19 września 1892.

L. 8930 (6072 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Polenika, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw niemu i Nastce Polenik o 60 zł. 66 ct, że dla niego ustanowiono kuratorem Józefa Gromnickiego ck. notaryusza w Komarnie i doręcza się mu uchwałę tabularną z dnia 4 kwietnia 1891 l. 8.

C. k. Sąd powiatowy.

Komarno, dnia 18 września 1892.

L. 9796 (6071 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mechla Rosenkranza przeciw Michałowi Burnadz pto 30 zł. ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Rosenkranza kuratorem dr. Markusa adwokata w Horodence, w celu doręczenia nieobecnemu wierzycielowi tabeli płatniczej z dnia 18 września 1891 l. 8603/91.

Wzywa się Mechla Rosenkranza, ażeby kuratorowi podał środki ku obronie praw swoich, ewentualnie swego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 16 lipca 1892.

L. 8233 (6143 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Korpantego, iż w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu przeciw Józefowi Korpantemu, Tomaszowi Korpantemu i Michałowi Korpantemu pto 170 zł. zpn. ustanowił dla niego kuratorem adw. dr. Brzeskiego w Mielcu i doręczył mu rezolucyę z dnia 17 sierpnia 1892 l. 8233.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 17 sierpnia 1892.

L. 12820 (6014 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Natana Oberländera, że w sprawie Leonarda Wiśniewskiego przeciw niemu o 350 zł. zpn. zamianował mu kuratora w osobie adw. dr. Fruchtmana w Drohobyczu z substytucyą adw. dr. Tiegermana w Drohobyczu.

Wzywa się tedy Natana Oberländera, aby kuratorowi potrzebnych informacyj udzielił, lub innego zastępcę obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie niepomyślne skutki z zaniedbania wynikłe mogące własnej winie przypisać musi.

Z ck. Sądu obwodowego.

Sambor, 20 września 1892.

L. 20251 (6163 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Michla, że pozew wekslowy de praes. 5 października 1892 l. 20251 wniesiony przeciw niemu i spóln. przez Adelę Gewürtz, wraz z nakazem zapłaty z dnia 6 października 1892 l. 20251 ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Mieczysławowi Gałeckiemu doręczony został.

Z ck. Sądu obwodowego.

Tarnów, 6 października 1892.

L. 39902 (6054 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, iż ustanawia w sporze wekslowym Abla Weissa przeciw Stanisławowi Rufferowi o 191 zł. dla Stanisława Ruffera, z życia i pobytu niewiadomego, kuratora w osobie adwokata dr. Skowrońskiego, z substytucyą adwokata dr. Krattera i wręczył temuż nakaz zapłaty z dnia 12 grudnia 1891 l. 48827.

We Lwowie, dnia 17 września 1892.

L. 14009 (6016 2—3)

Stanisławowski ck. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Zallela Weissingera, że na prośbę Juliusza Kieslera wydano przeciw niemu dzisiaj nakaz zapłaty sumy wekslowej 159 zł. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Zinsowi, z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Rosenberga, z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do zarzutów informacyi lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej skutki prawne z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 31 sierpnia 1892.

L. 14311 (6169 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Mojżesza Nacht i Ettlę Grauer, że w sprawie egzekucyjnej Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mojżeszowi Nacht i tow. pto 1644 zł. 72 ct. ustanowiono dla nich p. adw. dra Didoszaka w Buczaczu zamieszkałego kuratorem i że temuż wszystkie uchwały w tej sprawie doręczane będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 16 września 1892.

L. 12653 6189 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Herscha Falla że w sprawie Ozyasza Margoschesa przeciw Herschowi Fall o zapłacenie sumy wekslowej 70 zł. dla niego jako z życia i miejsca pobytu nieznanego kuratorem adw. dr. Nebenzahl w Jarosławiu z rubstytucyą adw. Segala ustanowionym został.

Jest tedy rzeczą jego bądź z kuratorem się porozumieć bądź też sądowi innego zastępcę wymienić ileże w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Z ck. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 17 września 1892

L. 11509 (6377 1—3)

Odnośnie do edyktu tutejszego z 22 sierpnia 1892 l. 11509 w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 202, 203 i 204 ugłoszonego zawiadamia się Pawła Warcholika, że w miejsce adwokata dr. Neumana ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Sterna z Gorlic oraz, że do rozprawy na skargę l. 11509/92 wyznaczono termin ponowny na 31 października 1892 o godz. 9 przed południem.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gorlice, 24 września 1892.

L. 20577 (6360 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. w Złoczowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Gotharda Józefa Maryę br. Schaffgotscha, że Zygmunt Bukowskiwniósł przeciw niemu pozew o 46 zł. 11 ct. wa. w której to sprawie termin na 24 października 1892 wyznaczono

Wzywa się tedy pozwanego, aby ustanowionemu knratorowi adw. dr Kołaczkowskiemu o środkach swej obrony doniósł, lub innego ustanowił sobie zastępcę.

Złoczów, 12 października 1892.

Doniesienia prywatne.

Sprawozdanie Miejskiej Kasy dla chorych w Krakowie

za miesiąc wrzesień 1892. 1213

Przychody.

Stan kasy według sprawozdania z dnia 31 sierpnia 1892			7154 zł 60½ ct.
Wkładki członków	2211 zł. 13½ ct.		
Wydatki pracodawców	1097 „ 58— „		
Wstępne	— „ 63— „		
Grzywny	69 „ — „		
Zwrot na druki i leczenie	56 „ 80— „		3435 zł. 14½ ct.
Razem 30 września 1892			10589 zł. 75— ct.

Rozchody.

Zasiłki udzielone 203 członków	1125 zł. 16— ct.		
Lekarstwa udzielone chorym	692 „ 40— „		
Inne środki lecznicze itp.	127 „ 38½ „		
Koszta leczenia w szpitalach	540 „ 28— „		
Koszta pogrzebu 3 członków	36 „ — „		
Doróżki dla chorych	2 „ 76— „	2523 zł. 98½ ct.	
Wynagrodzenie lekarzom	222 „ 50— „		
Za doróżki do chorych i kontroli	28 „ 01— „	250 zł. 51— ct.	
Płace urzędników	341 „ 74— „		
Płace służbie i ubranie 67.80 invent 70.77	138 „ 50— „	480 zł. 31— ct.	
Drobne wydatki	28 „ 09— „		
Odbitki autograficzne	5 „ 80— „		
Oświetlenie	2 „ 70— „		
Renty wypłacone	90 „ 27— „	126 zł. 86— ct.	3381 zł. 66½ ct.
Stan kasy d. 30 września 1892			7208zł. 08½ ct.

Stan kasy składa się a) z gotówki 978 zł. 13½ ct.

b) z papierów wart. 6237 „ 95— „

czyli jak wyżej 7208 zł. 08½ ct.

Zestawienie ruchu członków.

W dniu 1 września 1892 liczyła kasa członków		8329
W ciągu września przybyło członków	744	
Ubyło zaś w tym czasie członków	358 czyli przybyło	386
	Stan członków d. 30 września 1892	8715

Zestawienie stanu chorych.

W dniu 1 września 1892 było chorych z sierpnia	181 osób
W czasie od 1 do 30 września 1892 zachorowało	718 „
Razem	899
Z tej liczby wyleczono we wrześniu 1892	817
W leczeniu pozostaje d. 30 września 1692	82

Kraków, d. września 1892.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom [illegible]. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskiego.